Nr. 260. Kraków, Czwartek 15 Listopada 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Przyszłość caratu.

Nowe czasopismo wiedeńskie *Die Zeit* zamieszcza w ostatnim zeszycie tygodniowym bardzo interesujący artykuł znanego publicysty Samsona Himmelstjerny o najbliższej przyszłości Rosyi. Autor słusznie zaznacza na wstępie, iż wola cara nie jest głównym i jedynie decydującym czynnikiem w politycznem życiu Rosyi. Tak sądzą wprawdzie ludzie, mało znający stosunki rosyjskie; ale w istocie osobiste usposobienie i wola cara nie wiele zrobić może przeciwko ogólnym prądom, panującym w tem olbrzymiem państwie. Najlepszym tego dowodem panowanie Aleksandra II, a zwłaszcza Aleksandra III, który osobiście był zawziętym przeciwnikiem wszelkiej niesprawiedliwości i nieuczciwości, a za czasów jego panowania działy się w Rosyi największe nadużycia i gwałty; miłował pokój i jak ognia bał się wojny, a rządy jego przyczyniły się do niesłychanego wzrostu i rozwoju militaryzmu w Europie: czuł niechęć i odrazę do zachodniej Europy i wszelkich przymierzy politycznych, a musiał zgodzić się na przymierze z Francyą.

Obecnie także z osobistego charakteru i skłonności nowego cara Mikołaja nie można wysnuwać przyszłych losów Rosyi. Jaką będzie przyszłość państwa rosyjskiego, zależy to od innych czynników, których niepodobna z góry obliczyć. Stawianie stanowczych horoskopów jest tu w wysokim stopniu niepewne. Można jednakże stawiać warunkowe wskazówki na przyszłość i o to właśnie chodzi autorowi.

Himmelstjerna zdaje się uznawać doniosłość tej myśli, którą niejednokrotnie podnosiliśmy w naszem piśmie, że w nowożytnych dziejach Rosyi walczą ze sobą dwa odmienne i poniekąd sprzeczne prądy: moskiewski i zachodnio-europejski. Który z nich zwycięży, oto kwestya, decydująca o przyszłości państwa rosyjskiego i ludów, należących do caratu.

Podczas trzynastoletnich rządów Aleksandra III panował w Rosyi wszechpotężnie wschodnio-prawosławny kierykalizm w połączeniu z nacyonalistycznym szowinizmem moskiewskim. Jeśli prąd ten i nadal utrzyma się w Rosyi, to nie trudno przewidzieć dalsze jej losy. Wewnętrzny rozkład państwa postępować będzie w przyspieszonem tempie; nędza ekonomiczna ogarnie coraz szersze koła ludu; ciężary podatków będą coraz bardziej uciskały naród i zaległości podatkowe będą się bez końca mnożyły; zdziczenie i demoralizacya szerzyć się będzie bez przeszkody i powszechne niezadowolenie powiększy się; biurokracya, duchowieństwo i kapitaliści coraz niemiłosierniej wyzyskiwać będą lud, a naczelne organa państwowe popadną w coraz większą niemoc. Łatwo zrozumieć, do jakiego to końca prowadzi. Jeszcze przed trzema laty główny prokurator senatu na pytanie, jak długo jeszcze powstrzymać można w Rosyi wybuch rewolucyi, taką dał odpowiedź: „Obecnie już mamy rewolucyę. Codziennie otrzymujemy od gubernatorów z prowincyj sprawozdania, dowodzące, iż nie są w stanie przeprowadzić wykonania wyroków i rozporządzeń rządzącego senatu. Czyż taki stan dezorganizacyi państwowej nie jest początkiem rewolucyi?“

Dla Europy dalsze trwanie szowinistyczno-klerykalnego systemu w Rosyi oznacza coraz większy wzrost ciężarów militaryzmu, bo dopóki system ten się nie zmieni, uzbrojenia trwać będą dalej, a wraz z niemi wzrastać będzie niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony caratu. Rosya szowinistyczno-teokratyczna nie wyrzeknie się nadziei, że kiedyś nadarzy jej się sposobność do spełnienia swej misyi, t. j. ujarzmienia Europy i zaszczepienia kultury wschodu na gruzach cywilizacyi zachodniej.

Zupełnie inaczej przedstawia się przyszłość Rosyi, jeśli zwycięża w niej tendencye reformatorskie i nowy car będzie mógł nadać żądane „prawa“ swym podwładnym. Przedewszystkiem dla Europy liberalna Rosya byłaby mniej niebezpieczną. Autor jednakże ostrzega, iż nie trzeba pod tym względem oddawać się złudzeniu, jakoby niebezpieczeństwo to miało zniknąć całkowicie. Mogłoby to nastąpić wówczas dopiero, gdyby szowinizm moskiewsko-prawosławny zupełnie stracił grunt w Rosyi, a to nie łatwo da się osiągnąć.

Co do wpływu takiej zmiany na wewnętrzne stosunki Rosyi, kwestya ta nie da się w kilku słowach wyczerpać. Oczywiście wszystko zależałoby od tego, czy znaleźliby się ludzie światli i rozumni, ażeby we właściwy sposób przeprowadzić reformy, czy mieliby do tego dość siły i czy nie popadliby w doktrynerstwo.

Zdaniem Himmelstjerny, parlamentaryzm na wzór europejski, nie nadawałby się dla Rosyi; najpierw dlatego, że Rosya jest zbyt rozległą i różnorodną, ażeby miała wybierać jednolite ciało ustawodawcze; powtóre, że młoda i niewyrobiona politycznie reprezentacya narodowa w Rosyi nie miałaby dość siły, ażeby oprzeć się starej, technicznie wyćwiczonej biurokracyi i rządy parlamentarne stałyby się zapewne bezsilne; wreszcie, co najważniejsza, parlamentaryzm nie usunąłby, ale owszem wzmocniłby jeszcze najważniejsze i zasadnicze zło politycznych stosunków caratu, mianowicie centralizacyę i unifikacyę ustawodawstwa i administracyi tak rozległego i z tak różnorodnych krajów składającego się państwa.

Wobec przewidywanego niepowodzenia parlamentaryzmu w Rosyi, musiałaby rychło nastąpić jeszcze groźniejsza reakcya, a więc biurokracya zdobyłaby jeszcze większe pole dla siebie i święciłaby nowe tryumfy i nowe orgie samowoli pod pozorami legalności — zdobyła bowiem w Rosyi sztukę tej obłudy w wiekowej szkole łotrowskiego doświadczenia.

Uzdrowienie wewnętrznych stosunków w Rosyi niemożliwem jest bez wykorzenienia nadużyć biurokracyi, a jest na to jeden tylko środek: trzeba zerwać stanowczo z tradycyą centralizacyi i unifikacyi państwa, i to zarówno w dziedzinie politycznej, jak i kościelnej. Dałoby się to osiągnąć przez nadanie odmiennej autonomii różnorodnym krajom caratu, zastosowanej do historycznych, cywilizacyjnych i życiowych warunków ich bytu.

Idea federacyjnego ustroju państwa rosyjskiego nie jest nową i znawcy stosunków rosyjskich niejednokrotnie myśl tę podejmowali. Himmelstjerna ma więc pod tym względem poprzedników tak dalece, że mógł się nawet powołać na poglądy znanego historyka rosyjskiego Kostomarowa i generała Fadiejewa. Powołuje się też na powagę Fadiejewa, który utrzymuje, że federacyjny ustrój nie przyniósłby uszczerbku jedności państwowej Rosyi, gdyż polityka międzynarodowa i wojskowość mogłyby być zcentralizowane w rękach cara, a wszystko inne pozostawione samorządowi krajów, należących do caratu.

Oczywiście reforma w tym duchu byłaby śmiertelnym ciosem dla czynowniczych rządów w Rosyi, to też biurokracya polityczna w zgodnem porozumieniu z biurokracyą kościelną i popierana przez kapitalistów i wielkich przemysłowców ze wszystkich sił oparłaby się tej idei. O wiele mniejsze przeszkody stawiałaby konstytucyjnemu parlamentaryzmowi, wiadomo bowiem niestety z politycznego doświadczenia zachodniej Europy, że system parlamentarny może iść ręka w rękę z centralizacyą biurokratyczną.

W każdym razie ileż to pracy i energii politycznej potrzeba do pokonania trójcy, składającej się z czynownictwa, popowszczyzny i bogatego kupiectwa, która siecią z powrozów moskiewskiej przeszłości omotała Rosyę i gnębi ludy, podwładne caratowi, w dzikiem zaślepieniu, że zdoła wytępić różnorodne żywioły etniczne i zniwelować odmienne kultury dziejowe, stłumić nieprzedawnioną przeszłość historyczną i wszystkie sumienia urobić na modłę prawosławną. Tym sposobem olbrzymie zasoby sił żywotnych, inicyatywy i zdolności intellektualnych giną marnie skutkiem zbrodni moralnej i politycznej, dokonywanej w Rosyi w oczach świata całego, która nazywa się: moskiewsko-prawosławną unifikacyą państwa!

Zbrodnia ta mści się jednakże na organizmie caratu, podkopuje jego ład wewnętrzny, gromadzi pierwiastki rewolucyjne i nieodzownie musi postawić Rosyę — ba, stawia ją już dzisiaj przed dylematem: decentralizacya albo rewolucya!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 13 listopada.*

(?) Jak wam już w ostatnim liście doniosłem, sprawa reformy wyborczej, dzięki energicznej interwencyi sfer najbardziej decydujących i rządu, wysuniętą została na pierwszy plan. Doniosłem wam także o pogłoskach dotyczących stanowiska mężów zaufania w konferencyach o reformie wyborczej — mówię o pogłoskach — bo wiadomości tych ściśle poufnych posiedzeń innego nie mogą mieć charakteru. I mężowie zaufania Koła polskiego od soboty ostatniej niemal codziennie odbywają konferencye w sprawie reformy wyborczej.

Przy tej sposobności okazała się, „nie wiedzieć z jakich powodów“, potrzeba pomnożenia liczby „mężów zaufania“ Koła polskiego, a komisya parlamentarna „kooptowała“ kilku członków, w liczbie których znajduje się hr. Stadnicki (!!)

Jeżeli już sam sposób „kooptowania“ członków, bez poprzedniej uchwały całego Koła i dyskusyi poprzedniej nad tym przedmiotem, obudza pewne wątpliwości, o ileż dziwniejszym wyda się wybór hr. Stadnickiego do komisyi reformy wyborczej. Uznajemy zwyczaj i potrzebę komisyi parlamentarnej, jednakże zawsze zwalczać będziemy metodę samowolnego kooptowania przez nią członków do poszczególnych komisyj.

Członkowie komisyi parlamentarnej wybrani są przez *plenum* Koła mogą się zatem przynajmniej odwołać na zaufanie większości tegoż; nie mogą jednak, zwłaszcza w kwestyach bardzo ważnych, dobierać sobie z Koła członków, na podstawie jakiejś zasady: *les amis de mes amis...!*

Co się zaś tyczy specyalnie wyboru hr. Stadnickiego, to pragnęlibyśmy, żeby nas nie pomawiano o to, iż wywodom naszym nadajemy charakter osobisty. Każdy jednak nieuprzedzony, a nawet sam p. Stadnicki, przyznać musi, że do komisyj, które mają się zająć jakąś reformą w ogóle, a szczególnie reformą wyborczą, wybór p. Stadnickiego jest, grzecznie bardzo mówiąc, kontradykcyą. Pomyśleć tylko: hr. Stadnicki... i reforma!

Chwilowo nie będziemy się jednak dłużej zajmowali tą kwestyą, albowiem spodziewamy się, „że parlamentarna komisya przecież raz będzie musiała zdać sprawę ze swoich czynności przed całem Kołem polskiem“, a wtedy być może, że i z tego kroku będzie musiała się wytłómaczyć.

Co się tyczy stanowiska reprezentantów Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej, to dowiaduję się, że sprzeciwiają się oni utworzeniu specyalnej kuryi robotniczej, lecz pragną utworzenia piątej kuryi i rozciągnięcia prawa głosowania także i na inne warstwy społeczeństwa, obecnie praw tych pozbawione.

O ile te wiadomości są dokładne i o ile w takim razie, ze względu na skład członków konferencyj są szczere, zasługiwałyby na uznanie i poparcie; należałoby też zwrócić się do polskich członków konferencyi z prośbą, żeby całego swego politycznego wpływu użyli, celem przeprowadzenia reformy wyborczej w tym bodaj duchu. Zasada, wypowiedziana przez polskich reprezentantów, jest bowiem sprawiedliwszą, bardziej ogół społeczeństwa obejmuje i bardziej do powszechnego prawa głosowania się zbliża, aniżeli to, co proponują reprezentanci lewicy i klubu Hohenwarta, tj. utworzenie specyalnej kuryi robotniczej.

Powtarzamy jednak, chodzi o to, czy propozycye polskich reprezentantów w konferencyach o reformie wyborczej są szczere i jakie mają widoki ich przeprowadzenia.

Wnet już wszystkie te pogłoski przybrać mają formę konkretniejszą, bo jak mnie dziś poinformowano, polscy członkowie konferencyj wypracowali już projekt reformy w duchu wspomnianym i chcą go w formie pozytywnego wniosku przedłożyć na najbliższem ogólnem posiedzeniu reprezentantów wszystkich stronnictw skoalizowanych. *Vederemo.*

Kasy oszczędności w roku 1892.

II.

W ostatniem pięcioleciu odsetki w przedlitawskich kasach oszczędności urosły o 242,998.611 złr., czyli o 335·85% nadwyżki wpływów za ten czas wykazanych, tak że z przyrostu kapitałów w ciągu pięciolecia przypada 77·05% na skapitalizowane procenty.

Rok 1892, odpowiednio do ogólnego wzrostu kapitałów, wykazuje również najwyższą dotąd cyfrę procentów 52,320.938 złr., co również, z jedynym wyjątkiem Dalmacyi, objawia się w każdym z poszczególnych krajów. Tak np. w Galicyi skapitalizowane i wypłacone odsetki w r. 1892 wynosiły 2,344.541 złr., o 17.433 złr. czyli o 0·75% więcej niż w roku poprzednim.

Stan wkładek w przedlitawskich kasach dosięgnął także z końcem r. 1892 najwyższej kwoty 1,406 578.732 złr i podniósł się w ciągu pięciolecia o 289%. Przyrost ostatniego roku, wynoszący 70,653.071 złr., był o 17,494.914 złr. wyższym od poprzednio — rocznego, atoli zawsze jeszcze niższym o 11,103.677 złr. od przyrostu wykazanego w r. 1889.

Przyrost wkładek za rok 1892 wykazuje również każdy z poszczególnych krajów: w dziesięciu z nich był wyższy niż w roku poprzednim. Nie należy do nich Galicya.

Podczas gdy w 1891 roku wkładki w 399 kasach oszczędności urosły o 57,126.061 złr., czyli o 5·02% początkowego ich stanu, w następnym roku przyrost ten w 407 instytucyach wynosił 72,556.522 złr. czyli 5·80%.

Liczba kas z obniżką stanu wkładek spadła z 38 na 37, sama zaś obniżka z 3,967.904 złr. na 1.903.451 złr. czyli z 2·76% na 2·23%. W 25 kasach obniżka wkładek nie dosięgła kwoty 25.000 złr., w czterech — między innemi w nowosądeckiej — wynosiła od 50.000 do 100.000 złr., w sześciu — między temi w tarnowskiej i tarnopolskiej — od 100.000 do 200.000 złr., w dwóch kasach wreszcie przekroczyła nawet sumę 200.000 złr.

Przeciętna wierzytelność wkładkujących podniosła się z 538.37 złr. na 544.23 złr., co w odniesieniu do liczby ludności daje na każdego mieszkańca przypadającą kwotę 57·90 złr., o 2·51 złr. więcej niż w r. 1891.

Książeczek oszczędności było z końcem 1892 roku ogółem w obiegu 2,584 533 czyli o 103.118 więcej niż w poprzednim roku. Analogiczny przyrost daje się także spostrzegać we wszystkich krajach, w skład Przedlitawii wcielonych.

W ostatniem pięcioleciu przybyło ogółem nowych interesentów (wkładkujących) 2,235.565, ubyło zaś tylko 1,739.420 czyli 77·81% cyfry poprzedniej.

Nowo wydane książeczki w r. 1892 przedstawiały 19·23% liczby książeczek wykazanych z początkiem tego roku. Umorzono w tym czasie 12·60% wszystkich książeczek będących w obiegu.

Z zestawienia liczby wkładkujących podług wysokości sum składanych, okazują się w każdej grupie cyfry wyższe, niż w roku 1891, a nierównomierność, która niedawno jeszcze, zwłaszcza w dwóch grupach ostatnich i najniższych (0 — 100 złr., 100 — 500 złr.) uderzała w oczy, obecnie już prawie nie istnieje. Liczba wkładek wynoszących mniej niż po 100 złr. wzrosła o 3·75%, wkładek od 100 — 500 złr. o 4·31%, od 500 — 1.000 złr. o 5·14%, od 1.000 — 5.000 złr. ogółem o 12.613, od 5 000 do 10.000 złr. o 1.233, a wkładek wynoszących 10.000 złr. i wyżej przybyło nowych 222.

Obniżanie się stopy procentowej od wkładek w kasach oszczędności uczyniło w omawianym roku postępy dalsze, choć nie tak znaczne, jak dawniej. Przeciętna normalna stopa procentowa obliczona dla całej Przedlitawii na podstawie takiejże stopy każdej instytucyi i liczby kas przypadających na poszczególne grupy, wynosiła

z końcem 1887 roku — 4·264%
„ 1888 „ — 4·232%
„ 1889 „ — 4·151%
„ 1890 „ — 4·075%
„ 1891 „ — 4·036%
„ 1892 „ — 4·008%,—

obniżał się a więc
w roku 1888 o 0·032%,
„ „ 1889 „ 0·081%,
„ „ 1890 „ 0·076%,
„ „ 1891 „ 0·039%, a w roku 1892 tylko o 0·028%, czyli spadła w przeciągu pięciolecia ogółem o 0·256%.

Wszystkie kasy założone w roku 1892 ustanowiły stopę 4% od wkładek. Z kas istniejących dawniej zmieniło stopę procentową 44, w 32 wypadkach nastąpiło obniżenie stopy, w 12 kasach natomiast podwyższono ją.

Stopa 6%-wa ustała już w roku 1885, 5½

Obrona Warszawy w roku 1794
obleżonej przez Moskali i Prusaków.

13 (Ciąg dalszy).

5. Kołłontaja usiłowania do usamowolnienia ludu celem przysporzenia Ojczyźnie obrońców.

Upadek powstania 1794 roku był następstwem wzięcia do niewoli Kościuszki. Dowód oczywisty, że dźwignią główną powstania był Kościuszko. Lecz i Kościuszko nie byłby w stanie wywołać tego powstania, żeby nie znalazł w narodzie odpowiedniego usposobienia. Usposobienie to atoli patryotyczne wówczas w Polsce było względne, ograniczone, nie obejmowało całego narodu; w przeciwnym razie, rzecz niezawodna, przez wzięcie do niewoli Kościuszki powstanie nie upadłoby. Otóż i ten stopień patryotyzmu i ta część Polaków, co wzięła udział w powstaniu, wszystko to w znacznej części było następstwem Sejmu 3 go maja, który rozbudził i spotęgował uczucia patryotyczne w Polsce. Przed 3-cim majem i Kościuszko nawet nie zdołałby wywołać powstania. Przed 3-cim majem bowiem uczucia patryotyczne w Polsce zamknięte były w szczupłym obrębie bardzo małej liczby Polaków, którym nawet zbywało na odwadze cywilnej — śmiałego ich wypowiedzenia. Ci więc, co przez Sejm 3-go maja rozbudzili uczucia patryotyczne, narodowe — przygotowali w następstwie i narodowe powstanie 1794 r.

Właśnie usiłowaniem Kołłontaja było to uczucie patryotyczne rozbudzić w narodzie, rozszerzyć w masach ludu, który będąc dotąd w stanie upośledzonym, niewolniczym, nie mógł odczuć narodowości polskiej. Do rozbudzenia więc w ludzie tych uczuć pierwszym, koniecznym, niezbędnym warunkiem było jego usamowolnienie.

Jak zaś dalece do 3-go maja wogóle szlachta była przeciwna temu usamowolnieniu, dowodem na kilka lat przedtem ów Sejm 1780 r., w którym nietylko nie przyjęto projektu do praw Zamojskiego, lecz, o zgrozo! rzucono go nawet na ziemię i podeptano, chociaż w tym projekcie praw Zamojskiego zaledwie tylko wskazaną została droga do usamowolnienia włościan, i tylko maluczką dozę swobód ludowi przyznawano.

Powiedzieć więc należy, jako o źródle powstania 1794 r., o skutecznych usiłowaniach Kołłontaja skłonienia i zniewolenia szlachty na Sejmie 3-go maja do usamowolnienia ludu. (Zwycięstwo Racławickie, wieńczące powstanie krakowskie, wsławione zostało męstwem włościan. Z Warszawy wypędzeni zostali Moskale przeważnie przez współudział mieszczan warszawskich).

Przytoczymy choć niektóre słowa Kołłontaja, które on w tym celu wypowiedział, a słowa te zaiste były potężne, ogniste, piorunami grzmiące, jak głos trąby archanielskiej, — budzącej do zmartwychwstania z wiekowego, śmiertelnego odrętwienia — naród polski!

„Kołłontaj — mówi dr. Pilat, uczony i znakomity profesor literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim (str. 49) — jako pisarz polityczny zajmuje pierwszorzędne stanowisko. Pod względem znajomości stosunków, wszechstronnego wykształcenia, wytrawnego sądu, a przedewszystkiem tego twórczego zmysłu organizacyjnego który godzi myśl z praktyką, obejmuje całość, a wnika w szczegóły, żaden z pisarzy i publicystów nietylko Sejmu czteroletniego, ale jakich wogóle wydała u nas literatura polityczna, równać się z nim nie może. Reprezentant jednej z najważniejszych chwil dziejów naszych, stojący jakoby na pograniczu dwóch epok, był on tym, który przejście to uskutecznił i ducha narodowego na nowe pchnął tory. Głębokie przeświadczenie o ważności podjętego zadania, szeroki pogląd historyczny, śmiałe odwoływanie się do sądu potomnego dają pismom jego pewną odrębną cechę i wyróżniają je na pierwszy rzut oka z pomiędzy innych dzieł piśmiennictwa ówczesnego. W radach, środkach, pomysłach nikt nie okazał tak wysokich zdolności politycznych. On jeden obejmował okiem całość reformy, zdawał sobie sprawę z ogólnego jej ducha, jak i najdrobniejszych szczegółów. on jeden miał jasno postawiony cel przed oczami, do którego dążył z przeświadczeniem i samowiedzą. Podane przez niego projekta do zmian rządowych są wszystkie płodami głębokiego rozumu politycznego, — głębokość myśli, gruntowna znajomość ludzi i stosunków, śmiałe dążności postępowe, połączone z wielkiem umiarkowaniem [1]), pozostaną zawsze zaletami, które go stawiać będą w pierwszym rzędzie polityków.“

„Wartość wewnętrzną dzieł jego politycznych podnosi nie mało druga odnosząca się wprawdzie do formy, ale u publicysty najpierwszej wagi zaleta, — mistrzowski język. Kołłontaj jest bez wątpienia jednym z pierwszych stylistów naszych. Jasny i przejrzysty w rozumowaniach, nadzwyczaj zręczny w dyalektyce, rozwija on zarazem taką siłę uczucia, i myślom daje tak wspaniałą szatę zewnętrzną, takie bogactwo wrażeń, tak żywy koloryt i pyszne barwy, że połączonej tak potędze myśli i słowa trudno doprawdy się oprzeć. Dzieło jego można uważać za arcydzieło stylu i wymowy.“

Lecz posłuchajmy samego Kołłontaja. W przedmowie do projektu praw (T. IV str. V) tak się odzywa do członków deputacyi, wyznaczonej do ułożenia reformy rządu [1]):

„Was wszystkich, którzy pisma mego będziecie sędziami; was, których naród upoważnił do napisania trwałej formy rządu; was, którzyście śmieli wywrócić i zniszczyć prawa od obcej narzucone mocy, wzywam przed ołtarz prawdy, przed sąd waszego serca, przed którym dziś toczy się sprawa wasza własna, całość waszej Ojczyzny, szczęścia lub nieszczęścia tylu milionów ludzi; sprawa, która czy wśród błogosławieństwa, czy przekleństwa zostawi odległym pokoleniom pamięć waszą. Prawodawcy ludu polskiego! odzywa się do was głos prawdy ten gość szanowny, który już dawno w granicach państw rzeczypospolitej nie był widziany: odzywa się do was głos za ludem, i za powszechną całego narodu szczęśliwością. Zastanówcie się nad nim. Sąd prawdy wyższy jest nierównie nad waszą prawodawczą powagę. Nie masz katuszy, któraby go zastraszyć potrafiła; nie masz w rządzie politycznym siły, któraby go przytłumić zdołała, nie masz ani na tronie tyle mocy, któraby go zgnębić mogła. Prawda wszystko zwycięża, a uzbrojony nią człowiek mocniejszy jest nad ogromne wojsk zastępy. Można wyroki prawdy na ogień skazać, można jej zwolenników prześladować i niszczyć ale gdy się raz w sercach ludzkich zajmie, żadna moc, żadna potęga wytępić jej nie zdoła.

„Przyszedł już czas i dla tej nieszczęśliwej ziemi. Naród polski zbyt długim nieszczęść przeciągiem skołatany, niesprawiedliwością wewnętrzną i przemocą zewnętrzną tak długo w więzach trzymany, zaczyna już czuć prawa swoje,— trzeba myśleć o swobodzie wszystkich, o sprawiedliwości dla wszystkich.

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

---

[1]) Drugim politycznym pisarzem w owym czasie, co także przeważny wpływ wywierał na obudzenie patryotyzmu w Polsce, był Staszyc, ale o jakże przy całej swej zacności był gwałtowny, jak wobec niego świeci umiarkowanie Kołłontaja, który, pomimo że także ognistą miał duszę rozumem atoli panował nad sobą i nigdy ani jednem słowem nie przekroczył granic umiarkowania. Oto tak się n. p. odzywał w oburzeniu swem niepohamowany Staszyc, karcąc ostro szlachtę za przesądy i przywiązanie do przywilejów, magnatom wprost w oczy wyrzucając zdradę kraju, mówił:

„Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu kto niewinną szlachtę najpoczciwiej i najszczerzej swojej Ojczyźnie życzącą oszukuje, przekupuje i rozpija? — Panowie!

„Kto od wieków robił nieczynną władzę prawodawczą, rwał Sejmy? — Panowie!

„Kto sądowe magistratury zmieniał w targowisko sprawiedliwości, albo plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy? — Panowie!

„Kto koronę przedawał? — Panowie!

„Kto koronę kupował? — Panowie!

„Kto obce wojska do kraju sprowadzał? — Panowie!“

[1]) Deputacya ta wyznaczoną została 1790 r. 10 lutego w myśl projektu Kołłontaja, w skład której weszły najznakomitsze osobistości sejmu, a w liczbie ich i sam Kołłontaj.

procentowa w roku 1889. Liczba kas ze stopą 5 procentową spadła z 12 na 9. Stopę $4\frac{1}{2}$%-wą napotykamy jeszcze w 35 kasach (w roku 1891 — 41). Znaczna większość kas daje od wkładek 4%; $3\frac{1}{2}$ procentowa stopa znajduje w kasach coraz to więcej zwolenniczek, trzy procentowa tuła się jeszcze w trzech instytucyach.

Z kas galicyjskich 5 procentową stopę w roku 1892 miało siedm, $4\frac{1}{2}$ procentową ośm, 4 procentową jedenaście.

Pod względem przeciętnej normalnej stopy procentowej grupują się „królestwa i kraje“ w sposób następujący: Galicya 4·423%, Morawy 4·080%, Śląsk 4·048%, Styrya 4·042%, Austrya Wyższa, Salcburg, Karyntya, Kraina, Dalmacya i Bukowina po 4·000%. Czechy 3·951%, Tyrol z ziemią przedarulańską 3·940%, Austrya Niższa 3·914% i Pobrzeże 3·500%.

Podobnie jak w latach poprzednich obniżała się w roku 1892 także stopa procentowa przy pożyczkach hipotecznych, a to w pięciu krajach (Austrya Wyższa, Galicya, Tyrol, Czechy i Morawy) w trochę wyższym nawet stopniu, niż stopa procentowa wkładek.

Z siedmio i sześć i pół procentową stopą figurują jeszcze tylko dwie kasy w Galicyi, które atoli bądź to drobne kwoty lokowały na hipotekach, bądź posiadają także niższą stopę uboczną.

Sześcio-procentowa stopa istniała jeszcze w 14 kasach, między niemi w 12 galicyjskich. Pięć i pół procentową stopę napotykamy w 23 kasach pięcio-procentową w 219 (238 w roku 1891).

Z kas galicyjskich pożyczały dwie na 7%, dwie na $6\frac{1}{2}$%, dwanaście na 6%, trzy na $5\frac{1}{2}$% i siedm na 5%.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 listopada.

Nie minęło jeszcze wrażenie, jakie zrobiło szorstkie przyjęcie przez Hurkę deputacyi Polaków w Warszawie, którzy uznali za potrzebne wyrazić kondolencyę z powodu śmierci cara Aleksandra i uczucia lojalności dla jego następcy, — a już oto nowa wieść podobnej treści budzi nowe oburzenie przeciwko generał-gubernatorowi warszawskiemu. Korespondent *Czasu* donosi, że przed paru dniami zjawiła się u Hurki znowu deputacya obywatelstwa polskiego dla oznajmienia mu, iż pewna liczba osób wybiera się do Petersburga w celu zbiorowego wystąpienia na pogrzebie cara Aleksandra. Hurko znowu przyjął deputacyę bardzo szorstko, oświadczając: „Nie wiem, jaki ma być cel waszej podróży. Najj. Panu przedstawić was nie mogę. W jakim zresztą charakterze chcecie panowie jechać, — jakie ciało wy przedstawiacie? Każdy zresztą może jechać, kto otrzyma paszport do Petersburga, ale gremialne wystąpienie nie może mieć miejsca.“ Obecni — kończy korespondent — nie czując potrzeby dalszego kontynuowania rozprawy z Hurką, opuścili salę bez wzajemnych pożegnań.

Postępowanie Hurki jest w najwyższym stopniu nietaktowne, dzikie i oburzające. Co do nas, nie podzielamy wcale zapatrywania tych, którzy ze względów politycznych uważają za potrzebne składać manifestacyjne kondolencye carowi i to jeszcze za pośrednictwem Hurki, narażając się na odprawę ze strony azyaty. Taka polityka płaszczenia się do niczego nie prowadzi, a ubliża naszej godności narodowej. Ale skoro już raz deputacya zjawiła się u Hurki z lojalnemi zamiarami, jego obowiązkiem było przyjąć ją grzecznie i nie odrzucać hołdów kondolencyjnych, jakie każdy poddany ma prawo złożyć pamięci zmarłego panującego. Nie mówimy już o obrazie, która spotkała niefortunną deputacyę ze strony Hurki; obraza ta nie dotyka ogółu Polaków, i śmiało możemy ją przyjąć z lekceważącą wzgardą, ale ze stanowiska taktu politycznego i politycznej uczciwości postąpienie Hurki zasługuje na bezwzględne potępienie. Sługa cara nie ma prawa odrzucać hołdów, składanych carowi; rzekomy pośrednik pomiędzy ludnością polską a panującym nie ma prawa zaostrzać tego stosunku, powinien raczej starać się o złagodzenie antagonizmu.

Fakt ten niezwykły w dziejach etykietalnych stosunków politycznych rzuca jaskrawe światło na rolę wyższego czynownictwa rosyjskiego w ziemiach polskich. Ta klika nieokrzesanych zbirów przybywa do Królestwa nawet nie z patryotyzmu rosyjskiego, lecz dla karyery osobistej. Im chodzi nie o wewnętrzny pokój polityczny, lecz przeciwnie o podtrzymywanie antagonizmu i niezadowolenia, gdyż tylko antagonizm ten daje im możność używania i nadużywania władzy z cyniczną samowolą.

Tą myślą widocznie kierował się także Hurko, zachowując w milczeniu i tajemnicy pierwsze objawy lojalności Polaków przy wstąpieniu na tron Mikołaja II jest bowiem rzeczą pewną, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, że Hurko nie złożył wcale raportu carowi ani swej władzy przełożonej o pojawieniu się u niego i przemowie pierwszej deputacyi polskiej, co wywołało przeciwko niemu wielkie oburzenie w Warszawie. W innych analogicznych wypadkach tego rodzaju kondolencye bywają z góry nakazywane. Tu zaś dygnitarz rosyjski, rządzący krajem w imieniu cara, nie chce przyjąć kondolencyi, ponieważ mogłaby ona być w sprzeczności z jego fałszywemi donosami o usposobieniu ludności polskiej i o rzekomych intrygach politycznych szlachty! Nieuczciwość, nietaktowność, nieokrzesanie, obłuda i oszustwo polityczne!

Z Niemiec.

Dotąd jeszcze nie znaleziono kandydata na pruskiego ministra sprawiedliwości. „Poszukiwania“ dotychczasowe nie odniosły skutku. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyjmie tę tekę Schönstedt, prezydent wyższego sądu krajowego. Ma to być nowe „ustępstwo“ dla centrum, gdyż Schönstedt jest katolikiem. Głoszono, że minister wyznań Bosse obejmie także tekę sprawiedliwości, lecz dzisiaj przewidywania te uważają za bezpodstawne. Szef „cywilnego gabinetu“ p. Lucanus powierzoną ma sobie misyę wyszukiwania kandydatów na ministrów.

O usposobieniu, panującem w Berlinie w kwestyi przesilenia gabinetowego, świadczą wymownie głosy prasy i dykteryjki na powyższy temat, obiegające po Berlinie. Tak np. *Germania* pisze: „Nie ma dzisiaj żadnego, mniej pewnego zawodu, jak stanowisko ministra. Można się najspokojniej z wotum zaufania położyć spać, a być zbudzony sygnałem trąbki, wzywającej do wniesienia podania o dymisyę“. W wyższych urzędniczych sferach Berlina obiega zdanie: „*Procul a Jove, procul a fulmine*“. (Zdala od Jowisza — cesarza — zdala od piorunów“) Wogóle osoba cesarza Wilhelma zdaje się tutaj w pierwszym rzędzie odgrywać rolę straszaka.

Köln. Ztg. zamieszcza korespondencyę z Monachium, według której ks. Hohenlohe zamierza odwiedzić, za zezwoleniem cesarza Wilhelma, ks. Bismarka i zasięgnąć u niego rady w sprawach politycznych. Okazywana jego poprzednikowi niechęć — pisze korespondent — wypływa po części z nieprzyjaznego stanowiska, które zajął do ks. Bismarka. Zawiązać zaś lepsze stosunki będzie tem łatwiej, że niechęć ks. Bismarka skierowaną była przeważnie do osoby byłego kanclerza. Może być, że w tych, zaczerpniętych rzekomo z poważnego źródła, wiadomościach jest coś prawdy; w ogólności zdaje się jednakowoż jakoby korespondentowi „*Köln. Ztg.*“ chodziło przeważnie o to, aby dokuczyć hr. Capriviemu.

Odroczenie sesyi parlamentu do 5 grudnia zostaje, według monachijskiej *Allg. Ztg.*, w związku z życzeniem ks. Hohenlohego, aby zapoznać się przedtem dostatecznie z nowym projektem prawnym i zająć wobec niego pewne stanowisko. Należy się spodziewać, pisze ten dziennik, że nowy kanclerz Rzeszy wystąpi na samym wstępie w parlamencie z deklaracyą wielkiego znaczenia, dotyczącą reformy prawnej. Chce on kierować rzeczywiście sprawami politycznemi, a nie spuszczać się na prace swego poprzednika lub swych podwładnych urzędników.

Z wojny chińsko-japońskiej.

Zdobycie portu Arthur przez armię japońską rozwiało wszelkie nadzieje, że Chiny zdobędą się jeszcze na energiczniejszą akcyę wojenną i zrobią użytek z olbrzymich mas ludności, jaką rozporządzać mogą. Nieudolność wodzów, zniechęcenie i niedostateczne wyćwiczenie żołnierzy, brak funduszów pieniężnych, — wszystko to złożyło się na obraz nędzy i rozpaczy, którym jest dzisiaj armia chińska. Port Arthur, pozycyę niesłychanie ważną, bo jedyną, dającą możność utrzymania komunikacyi z Japonią w porze zimowej, gdyż port ten nie zamarza, — zdobyli Japończycy przez atak od strony lądu. Prawie cała załoga chińska, żołnierze wraz z wodzami, poddała się, tylko mniejsza ich liczba zdołała ratować się ucieczką, schroniwszy się na okręty wojenne. Teraz mogą już Japończycy czekać spokojnie zimy, — Chiny są po prostu zdane na łaskę i niełaskę Japonii. „Olbrzym na glinianych nogach“ — jak Europa Chiny nazywać zwykła — zdradził tutaj całą swoją niemoc i uledz musiał wobec postępów cywilizacyi europejskiej.

Chinom nie pozostaje oczywiście dzisiaj nic innego, jak błagać mocarstwa Europy i Ameryki o jak najspieszniejszą interwencyę. Każdy dzień zwłoki naraża Chiny na coraz cięższe warunki pokoju i nowe upokorzenia. Do zawojowania Chin przez Japonię, ani do ich rozbioru nie dopuszczą państwa Europy i Stany Zjednoczone. Chiny będą musiały zapłacić koszta wojenne, — a że między przyrzeczeniem ich zapłacenia, a dotrzymaniem przyrzeczenia zachodzi olbrzymia różnica, więc bardzo jest możliwe, że Japonia obejmie tytułem chwilowej okupacyi jakieś terytoryum, a przedewszystkiem utrwali swoje wpływy na półwyspie Koreańskim.

Kronika.

Kraków, 14 listopada.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Marcin Pasterczyk w Trzcinicy 2 złr, zebrane na imieninach.

Zarząd krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania młodzieży, której staraniem odbył się w d. 11 b. m., z bardzo zajmującym i starannie wykonanym programem, wieczorek w Niepołomicach, — oraz wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do urządzenia i uświetnienia tegoż.

Po odtrąceniu kosztów i wydatków złożono na ręce Koła pań 14 złr. na budowę szkół.

Na budowę szkoły polskiej w Biały zebrał p. Grzegorz Grzybowski, słuchacz III roku medycyny, 10 złr. 40 ct.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr Badeni przejechał wczoraj wieczór przez Kraków pospiesznym pociągiem do Wiednia, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz.

Z Tow. ogrodniczego. W urządzeniu tomboli w ostatnim dniu wystawy chryzantemów, tj. w niedzielę po południu 18 bm. przyjęły współudział następujące panie: Antoniowa Beaupré, Janowa Federowiczowa, Tadeuszowa Federowiczowa, profesorowa Jadwiga Janozewska, z hr. Roztworowskich Korytkowa, panna Stanisława Obmińska, profesorowa Eliza Pareńska, Piotrowa Stachiewiczowa, z Drohojowskich Szawłowska.

Towarzystwo muzyczne urządza w poniedziałek dnia 26 bm. wielki wieczór, złożony z kompozycyj Moniuszki do słów Mickiewicza. Między innemi wykonane będą „Dziady“. W poniedziałek 3 grudnia odbędzie się koncert kompozycyjny Władysława Żeleńskiego.

Konkurs architektoniczny, rozpisany w sierpniu b. r. przez wydział gal. Towarzystwa muzycznego, w celu uzyskania planów budowy własnego gmachu, rozstrzygnięto dnia 27 października. Do składu *jury* należeli trzej członkowie Towarzystwa politechnicznego, a mianowicie prof Zacharjewicz, oraz architekt i pp. Rawski i Schulz, nadto zaś członkowie wydziału gal. Tow. muzycznego pp. Czaykowski (prezes), Jan Breuer, prof. Kadyi, dr Majewski, Toth i dyr. Schwarz. Po dokładnem zbadaniu nadesłanych projektów, uznała *jury* jednogłośnie za najlepszy, zupełnie odpowiadający warunkom programu, projekt pod godłem „wysokie *C*“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem projektu jest p. Kazimierz Piekarski, architekt we Lwowie. Stosownie do warunków konkursu, oprócz 200 koron honoraryum za nadesłany projekt, otrzymał tenże prawo objęcia kierownictwa budowy.

Wystawa Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach z powodu nadejścia dzieł sztuki z wystawy lwowskiej i potrzeby ich rozwieszenia, przez parę dni zamkniętą będzie dla publiczności.

Konfiskata. Ostatni numer *Ludu Polskiego* skonfiskowany został z nakazu prokuratoryi państwa za artykuł o carze Aleksandrze [illegible]

Część parkanu, otaczającego pomnik Mickiewicza w Rynku głównym Krakowa, została usuniętą. Zamiast dawnego wygodnego dla przechodniów asfaltu, publiczność ma chodnik z twardych granitów, z wąskim, na jedną osobę zaledwie paskiem oszlifowanego kamienia. Część otoczenia pomnika, która się obecnie oczom widzów przedstawia, jest niezmiernie ubogą i z najwyższą chyba oszczędnością wykonaną. Można wątpić, czy Radą miasta, wiele stosunkowo wydająca na utrzymanie bruków, chodników i oświetlenia w Rynku głównym, zgodzi się na pozostawienie takiego obrukowania. Ciekawem jest również, czy Rada zezwoliła, aby dawniejszy, bądź co bądź wygodny chodnik, zamieniono na to, co jest obecnie. Już to z tym pomnikiem dobrze wychodzi Kraków.

Sfery sądowe okręgu sądu krajowego wyższego krakowskiego oczekują z niecierpliwością nadejścia decyzyi z Wiednia co do powiększenia personalu sędziowskiego, zwłaszcza iż nominacye dla okręgu lwowskiego dawno już ogłoszone zostały, — a siłami dotychczasowemi niepodobna podołać nawałowi pracy.

Koncert. W poniedziałek dnia 19 bm. odbędzie się w teatrze koncert słynnego pianisty Włodzimierza Pachmana. Ceny miejsc zwykłe.

Odczyt. W bieżącym miesiącu odbędzie się na dochód szkoły polskiej w Biały i na bezpłatne wypożyczalnie książek odczyt p. Józefa Kotarbińskiego „O sztuce aktorskiej“.

Zmarli. Z nowego Sącza otrzymujemy wiadomość, iż zmarł tam Karol Slavik, lekarz, burmistrz miasta. Liczył 63 lata. Pogrzeb odbędzie się jutro w czwartek o godz. 9 rano.

Józef Bilewski, kupiec, zmarł w Krakowie w 39 roku życia.

W Warszawie zmarł Włodzimierz Kretkowski, rejent i obywatel powszechnie szanowany. Śp. Włodzimierz Kretkowski ukończył studya uniwersyteckie za granicą, gdzie pracował nad prawoznawstwem oraz ekonomią polityczną. Po powrocie do kraju w młodym jeszcze wieku zwrócił na siebie uwagę wybitnemi zdolnościami i wkrótce powołany został na ważne stanowisko prezesa dyrekcyi głównej Tow kredytowego ziemskiego po ś p. Białoskórskim. Na stanowisku tem położył duże zasługi i cieszył się ogólnem uznaniem, tudzież sympatyą wśród ziemiaństwa. Po pewnej przerwie ś. p. Włodzimierz otworzył kancelaryę rejentalną w Warszawie i na tem stanowisku pozostał już do śmierci. Jako notaryusz wykazał wybitne zdolności prawnicze i cieszył się liczną klientelą, zwłaszcza ze sfer zamożniejszego mieszczaństwa tudzież arystokracyi. Oprócz języka francuskiego i niemieckiego, władał on doskonale językami włoskim, hiszpańskim, angielskim, a nawet szwedzkim i duńskim.

Dr. Franciszek Smolka otrzymał dnia 10 bm. ozdobny dyplom na członka honorowego muzeum narodowego w Rapperswylu, zaś dnia 11 bm. również ozdobny dyplom honorowego członka Tow. prawniczego lwowskiego.

Turka [illegible] 12 listopada. (Kor. *N. Reformy*). [illegible] rocznicę rzezi Pragi obchodziliśmy tu w smutku i żałobie. [illegible] b. m. wygłoszony został odczyt w Czytelni Tow. „Szkoły ludowej“. Po krótkiem wspomnieniu o walkach i męczeństwie bohaterów Kościuszkowskiego powstania, wezwano licznie zgromadzonych mieszczan i inteligencyę do pracy nad oświatą ludu, wskazując Tow. „Szkoły ludowej“ i „Sokoła“ jako podwaliny narodowego odrodzenia. Po odczycie dziatwa szkolna, a z nią cała publiczność odśpiewała kilka pieśni patryotycznych. Deklamacyi musiano zaniechać wskutek utrudnień, stawianych przez tut. starostwo. Nadmienić muszę, że tut. władze nie poprzestając na żądaniu przedkładania sobie do przejrzenia odczytów, wygłaszanych w zamkniętem kółku członków Czytelni, nie mających zatem publicznej cechy, raczą nas w dodatku za każdym razem komisarzem rządowym, co słusznie wzbudza ogólne niezadowolenie.

Nie poprzestając na odczycie, zawiązany komitet urządził dnia 7 b m. za dusze pomordowanych na Pradze nabożeństwo żałobne, po odprawieniu którego odśpiewano „Boże, coś Polskę“ i „Boże Ojcze“. W nabożeństwie wzięły udział cechy i ochotnicza straż ogniowa, a kościół przepełniony był tłumami pobożnych. Z Rady powiatowej, mimo rozesłanych zaproszeń, nikt się nie pokazał na nabożeństwie. Imponujący widok przedstawiał katafalk, przystrojony w narodowe emblemata, a mnóstwo wieńców z pięknemi napisami dostarczyły zacne polskie panie. Składką w kościele na pokrycie kosztów nabożeństwa zajęła się panna Brysiewiczówna. Czysty dochód obrócono na zakupno książek dla Czytelni ludowej.

Do posła Lewakowskiego wysłano stąd telegram następującej treści: Zacnemu posłowi za obronę honoru polskiego narodu zasyłamy słowa czci i uznania z życzeniem „Szczęść Boże“ w dalszej pracy na pożytek i chwałę Polski. Rodacy powiatu turczańskiego.“ — Nadto osobny telegram wysłali Polacy, mieszkańcy Turki.

Testament ś. p. Zdzisława Tyszkiewicza. Dzienniki galicyjskie prawie bez wyjątku padły ofiarą złośliwej mistyfikacyi. W tych dniach ogłoszoną została w *Dzienniku Polskim* wiadomość o zapisach ś. p. posła Zdzisława hr. Tyszkiewicza na cele dobroczynne i humanitarne, na nabożeństwa itd. Wiadomość ową jak i inne dzienniki powtórzyliśmy, — obecnie zaś z najlepszego źródła dowiadujemy się, iż cała treść owego testamentu złośliwie sfałszowaną została. Faktem natomiast jest iż zmarły Zdzisław hr. Tyszkiewicz ustanowił uniwersalnym swoim spadkobiercą Jerzego Tyszkiewicza, 3 letniego syna hr. Janusza Tyszkiewicza i nałożył na niego obowiązek wypłacenia: 1) P. M. w Wiedniu zamieszkałej kwoty takiej i w tych terminach jak opiewa skrypt, przez zmarłego w swoim czasie wystawiony, 2) bratu mlecznemu swojemu M. Z. kwoty 15 000 złr, 3) niejakiej A. J. prostej kobiecie z Weryni kwotę 6000 złr. i jej czworgu nieletnim dzieciom: najstarszemu Stanisławowi 8000 złr., a trzem innym po 5000 złr., przyczem Stanisławowi zapisał nadto grunt w Nowej Wsi, obejmujący przeszło 80 morgów, — i [illegible] wypłacenia oficyalistom i sługom najmniej jednorocznej zasługi.

Testament nic innego nie zawiera — zatem treść tegoż poprzednio podana jest zupełnie fałszywą.

W więzieniu śledczem w Tarnopolu pozostają następujący młodzieńcy: Szeląg Józef, maturzysta gimnazyalny. Chwalbiński Leon czeladnik kominiarski. Chabin Wincenty, uczeń seminaryum. Bieniedzki, uczeń seminaryum. Krzyworączka Tomasz, były uczeń seminaryum, obecnie praktykant u mechanika. Pfützner Adolf, uczeń 8 klasy gimnazyalnej. Stryjewski, Zubczewski, Bałasiński, uczniowie seminaryum. Kahane, uczeń 8 klasy gimnazyalnej Borzemski Wacław, dependent adwokacki ze Lwowa, i Kuna Stanisław, rusznikarz, obecnie szeregowiec 57 pułku p. z Krakowa.

Z więzienia zaś śledczego wypuszczono dnia 30 października następujących na wolną stopę: Duszek, maturzysta seminaryum. Klimesz, nauczyciel szkół ludowych. Włosek (starszy) nauczyciel szkół ludowych Włosek (młodszy), Wojnarowicz, Kromp, Spielvogel, Tchórzewski, uczniowie seminaryum nauczycielskiego. Balicki, dyurnista. Kobak Bolesław, słuchacz praw. Bieniowski, nauczyciel ludowy (od 2 lat na posadzie).

Obrony oskarżonych, podług *Słowa Podolskiego*, mają się podjąć pp. dr. Grek i dr. Soroń ze Lwowa.

Zmiana własności. Dobra Brześciany z Orowem wraz ze znaną oborą zarodową, własność p. Konstantego Pawlikowskiego, przeszły na własność pp Feliksa i Romany Passakasów za cenę kupna 202 tysiące złr.

Z Jasła. Rada miejska w Jaśle na posiedzeniu, dnia 12 b. m. odb tem, ofiarowała bezpłatnie plac pod budowę gmachu „Sokoła“. Za hojny ten dar, powodowany patryotyzmem wielkim, jakiego Reprezentacya grodu naszego rozliczne już dała dowody, składamy publicznie „Bóg zapłać“. — Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jaśle.

Rada miejska w Jaśle nadała jednomyślnie księciu Adamowi Sapieże obywatelstwo honorowe miasta Jasła.

Wielki pożar. Z pod Lubaczowa donoszą: Skutkiem nieostrożności dnia 9 b. m wieczorem nawiedził pożar wioskę Szczutków. Spłonęło około 41 budynków gospodarskich wraz z domami i zapasami zboża. Poginęło wiele bydła, owiec i trzody chlewnej. Wicher dął przeraźliwie i z pewnością ogień byłby rozszerzył się daleko więcej, gdyby nie szybka pomoc straży ochotniczych z sąsiednich wiosek Opaki, Łukawca i miasta Lubaczowa. Ta ostatnia za przykładem adjutanta swego p. Fiałkiewicza odznaczyła się chwalebnie. Uznanie należy się także czterem żandarmom z Lubaczowa.

Sensacyjne samobójstwo. Z Kołomyi otrzymał *Dziennik Polski* równocześnie dwa doniesienia o samobójstwie nowo wybranego burmistrza tamtejszego, notaryusza p Antoniego Praschila, który zastrzelił się w swem mieszkaniu w niedzielę o godz. 10 rano. Nieboszczyk wrócił w sobotę wieczór ze Lwowa. Przyczyna samobójstwa na razie nie wiadoma. Od dłuższego już czasu miał on zdradzać objawy melancholii.

Wynalazek. Ślusarz mechanicznego cechu w radomskich warsztatach kolei iwangrodzko dąbrowskiej, p. Kazimierz Nawarski, obmyślił i wykonał bardzo prostej konstrukcyi przyrząd do zginania stalowych szyn bez nagrzewania ich w ogniu. Przyrząd ten okazał się praktycznym, gdyż znacznie zmniejsza siłę roboczą.

Poszukiwanie spadkobierców. Szósty wydział hipoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył dzień 31 grudnia b. r. jako ostateczny termin do ukończenia postępowań spadkowych po: adwokacie Alfonsie Preissie, współwłaścicielu nieruchomości i wierzycielu sum hipotecznych 10.000 rs.; Franciszce z Hauszyldów Roztropowiczowej, współwłaścicielce posesyj; Józefie Paulinie Zamojskiej, wierzycielce sumy hipotecznej 8.000 rs.; Aleksandrze Dębskim, właścicielu sumy 8 000 rs.; Abrahamie Hoppenfeldzie, właścicielu nieruchomości; Antoninie z Daszewskich Kalicińskiej, właścicielce posesyi; Berku Krumie, współwłaścicielu posesyi; Pawle Kezikowskim, właścicielu nieruchomości.

Sekretarz hipoteczny lubelskiego sądu okręgowego ogłasza regulacyę spadków po: Matyldzie ze Smoleńskich Gołębiowskiej z Liszna; Róży z Gołuchowskich Jagnińskiej, b. obywatelce ziemskiej; Włodzimierzu Piotrowskim z Mogielnicy; księdzu Michale Borkowskim, właścicielu majątku Sumin w powiecie tomaszowskim; Jakóbie Wiśniewskim; Bronisławie Maryanie Nikodemie Giejsztorze, współwłaścicielu zakładu leczniczego w Nałęczowie; Michale Plizga; Paulinie z Jasińskich Ciechanowskiej; Wojciechu Malczanowskim, obywatelu z Lublina i kapitaliście; Wilhelmie Lippert; Feliksie Eugeniuszu Teleżyńskim, właścicielu dóbr Neledów; Piotrze Ciszewskim, współwłaścicielu dóbr Sobieszczany; Antoninie z Lubowidzkich Białonowskiej.

Zabawki dziecinne w Egipcie. W Niemczech wyszła książka p. t. „Am Nil“, w której znajdujemy interesujące wiadomości o grach starożytnych i zabawkach dziecinnych. Podobnie jak i w naszych czasach, z zabaw na świeżem powietrzu młodzież staroegipska dawała pierwszeństwo piłce i obręczy. Sztuka grywania dwiema, trzema i więcej piłkami jednocześnie była bardzo rozpowszechniona w Egipcie. Na grobowcach w Benni Hassanie można widzieć płaskorzeźby wyobrażające grę w piłkę. Na niektórych przedstawiono dziewczęta rzucające piłki w powietrze i łapiące je w rozmaitych pozycyach. Gra ta polegała na tem, iż dziewczynka, która nie złapała piłki, musiała wziąć na plecy towarzyszkę, która ją trzymała poprzednio. Piłki u starożytnych Egipcyan były malowane w rozmaite kolory, a w niektórych grobach znaleziono egzemplarze wybornie zachowane. Niemniej rozpowszechniona była w starożytnym Egipcie gra w obręcze, lecz młodzież egipska nie grała w nie tak, jak grają dzisiaj. Grający starali się złapać obręcz na haczyk przymocowany do długiej żerdzi. Z gier hazardowych najbardziej rozpowszechniona była w „parę i ni parę“, o aż gra w „ślepego“, polegająca na tem, że między dwoma grającymi stawał trzeci z oczami zawiązanemi i starał się odgadnąć który z sąsiadów dotknął go ręką. Gra w kości również miała wielu zwolenników. Dzieci bardzo małe bawiły się lalkami. W muzeum w Leyden znajduje się figura niewolnika, która za pociągnięciem sznurka mło i zboże. Tam także przechowują się drewniane krokodyle z ruchomemi ogonami. Lalki stanowiły najulubieńsze zajęcie dziewczynek w starożytnym Egipcie. Wyrabiano je z drzewa i ze skóry, z długiemi włosami i prawdopodobnie tysiąc lat temu wywierały na dzieci nie mniejsze wrażenie jak dziś.

Ze Stowarzyszeń.

= **W Bibliotece słuchaczy prawa** uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się w niedzielę dnia 11 bm. doroczne walne zgromadzenie członków, na którem obrano zarząd na rok administracyjny 1894/5. W skład nowego zarządu weszli: Lang Maryan jako bibliotekarz, Merz Ludwik zastępca bibliotekarza, Rybakiewicz Michał skarbnik, Fałasiewicz Stefan sekretarz I, Dworak Władysław sekretarz II, a Szymonowicz Stanisław i Zawistowski Lucyan jako członkowie zarządu. Komisyę skontrującą tworzą: Badeni Stanisław (przewodniczący) Banaś Antoni, Czapliński Julian i Laberschek Jan.

= **Tow. prawnicze krakowskie** odbyło posiedzenie w sobotę o godz. 6 po południu w sali Rady miejskiej, przy nadzwyczaj licznym udziale członków ze wszystkich kół prawniczych naszego miasta; między zebranymi byli obecni: prezydent sądu wyższego JE. Zborowski, oraz wiceprezydent p. Żeleski. Zgromadzeniu przewodniczył p. prezydent Jasiński. Na porządku dziennym zebrania był odczyt prof. dr. Franciszka Ksawerego Fierlcha p. t. „W przededniu procesu cywilnego“. W odczycie przedstawił prelegent genezę projektu reformy procedury cywilnej, przedłożonego Radzie państwa; projekt prawdopodobnie niezadługo wejdzie w życie, zamieniony w obowiązującą ustawę. Prelegent rozpatrzył krytycznie zalety i ujemne strony projektu i porównał go z obowiązującemi analogicznemi ustawami we Francyi, Niemczech północnych i południowych. Wreszcie zastanowił się nad środkami, jakieby podjąć należało, ażeby zarówno urzędujące sfery sędziowskie, jak uczniowie prawa, najłatwiej mogli się z ustawą zapoznać. Seminarya prawnicze w uniwersytetach mogły w tej mierze oddać uczniom prawa najlepszą przysługę. Co do sędziów zaś mniema p prelegent, że byłoby najpraktyczniej wysłać jednego z każdego sądu kolegialnego do południowych Niemiec, lub Bawaryi, gdzieby się delegowani praktycznie zapoznać mogli z nową formą procesu cywilnego i wdrożyć w jej metodę. Wysyłanie sędziów winno się odbywać na koszt rządu; roczny na ten cel wydatek dochodziłby do kwoty 30 000 złr. Nadto zachęcał p. prelegent zebranych prawników, aby podjęli się przedstawienia na posiedzeniach Tow. prawniczego wszystkich ośmiu działów nowej procedury cywilnej i wykazali różnicę między obowiązującą, a projektowaną procedurą, choćby bez szerokiego naukowego i teoretycznego aparatu. Do trzech działów ofiarowali się już referenci. Prelegent podniósłszy znaczenie reformy, wykazał potrzebę gruntownego zaznajomienia się z nią całego świata prawniczego. Prelegentowi podziękowano hucznemi oklaskami. Krótko jeszcze zabierali głos w tej sprawie pp. prof. dr. Franciszek Kasparek i dr Ferdynand Wilkowicz.

Podziękowanie. Spełniamy nader miłą powinność, przesyłając niniejszem WPanom: Władysławowi Wimmerowi, burmistrzowi m. Niepołomic, Romualdowi Koczyńskiemu, Instratorowi dóbr skarbowych, i Konstantemu Przybyłce, kierownikowi szkoły ludowej tamże, serdeczne „Bóg zapłać“ za ich obywatelską iście ofiarność i gorliwe zajęcie się wieczorkiem, urządzonym w Niepołomicach na cel Tow. „Szkoły ludowej“. *Komitet.*

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 15 listopada: „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka H. Jarońskiego.

W piątek 16 listopada: „Małomieszczanie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. (Występ p. Hoffmanowej). Popularne.

W sobotę 17 listopada: „Niewierny Tomasz“, krotochwila w 3 aktach K. Laufsa (nowość); — „W cztery oczy“, komedya w 1 akcie L. Fuldy (nowość).

W niedzielę 18 listopada: „Niewierny Tomasz“, krotochwila w 3 aktach K. Laufsa; „W cztery oczy“, komedya w 1 akcie L. Fuldy.

TEATR.

Wznowienie „Balladyny“.

Fantastyczną legendą z mitycznych dziejów dawnej Polski wysnutą, nazwał Słowacki Balladynę, z cyklu dramatycznych utworów swoich najświetniejszą tragedyę, w której geniusz poety-dramaturga wzniósł się do najwyższych szczebli siły poetyckiej i dramatycznego napięcia, budząc cześć i podziw dla jej twórcy i odsłaniając całą głębię myśli, refleksyi i poetyckiego polotu nieśmiertelnego Juliusza. Można sto razy przeczytać tę tragedyę i zawsze z równym zapałem powracać do tej skarbnicy najczystszej poezyi, w której błąka się na każdym kroku ze swym ariostycznym uśmiechem i ze swą potężną siłą urągania się z tłumu ludzkiego Szekspir w rodzimej, z naszego ducha i naszych myśli przędzy wysnutej szacie. Ale żadna lektura nie zastąpi tego potężnego, wstrząsającego wrażenia, jakie wywiera utwór Słowackiego interpretowany na scenie. Niestety zbyt rzadko zdarza się sposobność ujrzenia tego arcydzieła polskiej dramatycznej literatury w teatrze. Ostatni raz pamiętamy Balladynę, graną przed laty ośmiu, w pierwszym roku dyrekcyi Gliksona, ale wówczas warunki starego teatru nie dozwoliły na ukazanie tego dzieła w tych ramach scenicznej wystawy, jakiego utwór ten wymaga. Dopiero nowemu teatrowi przypadło w udziale spełnić ten obowiązek pietyzmu dla Słowackiego i ukazać nam Balladynę w tej oprawie jaką obecnie nowej sceny warunki były jej w stanie zapewnić. Rok temu w programie inauguracyjnego przedstawienia widzieliśmy urywek pięknego dzieła, a wczorajsze przedstawienie było dopełnieniem pięknego i chwalebnego usiłowania, za które dyrekcyi bezprzecznie uznanie się należy.

Nie ulega wątpliwości, że spełnienie tego obowiązku dla najbardziej nawet zasobnej w wybitne artystyczne siły sceny, niemałe przedstawia trudności. W warunkach obecnych naszego teatru trudności te były tem większe, że personal nasz za mało posiada pierwszorzędnych sił, któreby zadaniom wielkiej tragedyi podołać mogły. Ale jakkolwiek w obsadzie zauważyć się dawały bardzo znaczne braki, to jednak całość przedstawienia należała do lepszych prób popisowych, z jakiemi teatr w dotychczasowej swej kampanii wystąpił. Tem bardziej żałować przychodzi, że nie wyzyskano w obsadzie tych sił, jakiemi scena nasza szczycić się ma prawo i nie podniesiono tym sposobem artystycznego poziomu wieczoru. Zarzut ten odnosi się w pierwszym rzędzie do roli Kirkora, którą powierzono p. Milewskiemu. Próbę stylowego jej traktowania dał nam przed rokiem p. Kotarbińsk, to też prawdziwą dla całości szkodą było oddanie jej artyście, który wiele jeszcze szczebli przejść musi w swej artystycznej karyerze, zanim będzie mógł z powodzeniem tego rodzaju ról się podejmować. Rola, która nie daje popisu do gry,

ale wymaga wzorowej dykcyi, wielkiej umiejętności wygłaszania mistrzowskiego wiersza, wielkiego spokoju i szlachetnego stylowego traktowania, musiała w grze p. Milewskiego wypaść blado i zejść na plan trzeci. Natomiast nie bez zadowolenia powitaliśmy w roli Balladyny panią Leszczyńską, której talent, pogłębiający się coraz bardziej, znalazł tutaj wdzięczne pole do popisu. Pani Leszczyńska grała z wielką siłą dramatyczną, przeprowadzając konsekwentnie i z artyzmem postać swą przez całą skalę demonicznych uczuć, jakie miotają zbrodniczym charakterem bohaterki tragedyi. Nieco więcej wdzięku i kobiecości byłoby jednak wyszło na korzyść tej pięknej kreacyi.

Niewłaściwość obsady wystąpiła także w roli Grabca, którą grał p. Zawadzki, a która mogłaby z korzyścią być graną przez pp. Siemaszkę lub Solskiego. Wdzięczną Aliną była p. Morska, nadając postaci skromnej dziewicy te czyste, szlachetne linie, które muszą stanowić przeciwieństwo z Balladyną. Wzorowo i z całą szlachetnością w pojęciu i odtworzeniu postaci pustelnika, wywiązał się z zadania p. Zboiński, jeden z niewielu artystów dawnej szkoły, umiejący nadać każdej stylowej roli piętno prawdziwego artyzmu. Pani Senowska, nie bez starania, odegrała rolę Goplany. Szczera pochwała należy się panu Grabowieckiemu, za dobre uchwycenie zasadniczego typu roli Filona, który znalazł w nim dobrego przedstawiciela. Pani Wolska, jako matka, a panna Trapszo i Szn°ge, jako figlarne postaci Chochlika i Skierki, wywiązały się zupełnie zadowalająco ze swych ról.

Wystawa „Balladyny“ z całym aparatem maszyneryi była niezwykle staranną i niewątpliwie będzie ona jednym z czynników, które przyczynią się do spopularyzowania przedstawień tragedyi Słowackiego. Drobne usterki, jak opuszczenie efektu wschodu słońca w scenie leśnej należałoby usunąć w następnych przedstawieniach. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Myśl polityczna z księgi dziejów, cierpień i pracy** napisał Jerzy Moszyński. Wyszedł z drnku tom I.

— **Mrok i brzask** powieść z czasów Nerona. Napisał F. W. Farrar. Przetłomaczył za zezwoleniem autora K. M. Trzy tomy w jednym.

— **„Polski lud“** nr. 22 opuścił prasę i zawiera następujące artykuły: Rocznica listopadowa. O miłości Ojczyzny. Pięć ofiar za Polskę i Małopolskę. Kościuszko carem. Do wolności. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u dzieci. Car Aleksander III. Sprawy polityczne (z Rady państwa; manifest nowego cara; z Francyi; z wojny chińsko-japońskiej). Złote myśli. Rozmaitości.

Polski lud wychodzi dwa razy na miesiąc i kosztuje 2 złr. rocznie.

— **„Przyjaciel ludu“** z dnia 1 listopada zawiera następujące artykuły: Odezwa do braci i sąsiadów powiatu tarnobrzeskiego. Sprawa krożańskn. Obrona prawna. W sprawie przyszłych wyborów. Sprawozdania poselskie (dokończenie): poseł Męciński w Dąbrowie; ks. Kopyciński w Dąbrowie. Listy do *Przyjaciela ludu*: Z powiatu rzeszowskiego od Grudca (wspomnienia o wiecu; wybory do Rady państwa). Z Bialskiego, z Kaniowa Dankowskiego (odpowiedź stańczykowskiemu sługusowi Matusiakowi, redaktorowi *Krakusa*). Z Trembowelskiego (po wiecu). Wskazówki gospodarcze. Wiadomości polityczne. Kronika. Rozmaitości.

— **„Muzeum“** w zeszycie XI za listopad zawiera: Sprawozdanie z X walnego zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych (dokończenie) Majchrowicz Dr. Fr.: Tadeusz Czacki i jego zasługi w dziedzinie wychowania publicznego (dokończenie). Nussbaum dr. J.: Z nowszych kierunków badań biologicznych (dokończenie). Lityński Michał: O dzisiejszym stanie nauki geografii w szkołach średnich (ciąg dalszy). Nitman K. J.: Kilka uwag o celu i metodzie gimnazyalnej nauki geografii (ciąg dalszy). Zagórski W.: Kult Kabirów w świetle najnowszych odkryć archeologicznych (ciąg dalszy). Przegląd naukowy: Kramsztyk S.: Szkice przyrodnicze (M. Jamrógiewicz). Geikie A: Geologia, tłóm. K Jurkiewicz (dr. T. Wiśniowski) Gerardin L.: Botanika ogólna, tł. W M. Kozłowski. Schneider Z: Las kutkowiecki (R. Gutwiński). Programy szkolne: Leniek dr. J. Kronika OO. Bernardynów w Tarnowie, Progr. gimn Tarnów 1894 (K. J. G.). Mazanowski M: „Anna z Nadbrzeża Seweryna Goszczyńskiego. Progr. gimn św. Jacka, Kraków 1894 (spr. L. Dziama) Schneider Z.: Pogląd na obecny stan kwestyi pobierania azotu przez rośliny. Progr. gimn Tarnopol 1894 Tondera F.: Poszukiwania anatomiczne w rodzaju Epilobium L. Progr. gimn. Stanisławów 1894 (R. Gutwiński). Z Rady szkolnej krajowej. Fundacya im. A. Mickiewicza.

Dział ekonomiczny.

Zgromadzenie ogólne Tow. rolniczego okręgowego odbędzie się dnia 22 b. m. w Wieliczce o 11 rano w sali Rady powiatowej.

Garbarnia akcyjna w Rzeszowie. Z upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych zatwierdziło namiestnictwo statut akcyjnej garbarni w Rzeszowie.

Kosztorys robót około doprowadzenia Dniepru na całej długości do stanu spławnego, wynosi — według obliczenia rosyjskiego ministerstwa komunikacyi — 13½ miliona rubli.

Niższo-austryackie Tow. eskontowe w Wiedniu postanowiło utworzyć we Lwowie swoją filię Prokurę obejmuje p. Jakób Piepes.

Przemysł naftowy. W Wiedniu podpisano kontrakt założenia w Trzebinie wielkiej rafineryi nafty, której celem ma być podniesienie przemysłu naftowego w zachodniej Galicyi. Na czele konsorcyum stoi Andrzej hr. Potocki.

Odkrycie pokładów soli. Ministerstwo skarbu zarządziło jeszcze przed rokiem poszukiwania za kainitem w dobrach rządowych Turza Wielka koło Sokołowa pod Stryjem. Dokonane wiercenie, które dotychczas dosięgło głębokości przeszło 600 metrów, odkryło bardzo bogaty. bo przeszło 70 metrów grubości mający pokład, zawierający 75 prc. soli kamiennej. Dalsze wiercenie przerwano obecnie wskutek zagwożdżenia się świdra.

Projekt nowej kolei w Rosyi. Przy ministerstwie komunikacyi pracuje obecnie, jak donoszą dzienniki petersburskie, komisya inżynierów nad zaprojektowaniem nowej kolei środkowo-azyatyckiej do Kaukazu.

Skarbowa sprzedaż wódki w Rosyi. Wedle dzienników petersburskich, skarbowa sprzedaż wódki w jak najkrótszym czasie ma być zaprowadzona najprzód w guberniach Królestwa Polskiego, oraz w gub. besarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej. grodzieńskiej, podolskiej i innych. Z początkiem 1895 r. w wymienionych miejscowościach rozpocznie się urządzanie odpowiednich budynków, piwnic i składów. Personal urzędników akcyzy będzie znacznie zwiększony, a osobom prywatnym. pragnącym urządzić fabryki rektyfikacyjne, będą udzielane pożyczki z banku państwa.

Koleje żelazne w Finlandyi. Z początkiem roku przyszłego drogi żelazne księstwa Finlandzkiego podlegać mają ogólnej rosyjskiej ustawie dla dróg żelaznych.

Wystawa w Berlinie. Wielka wystawa przemysłowa, zapowiedziana na rok 1896, jak się zdaje, prześcignie wszystkie poprzednie. Na posiedzeniu jednej z licznych sekcyj, prezes komitetu urządzającego, radca handlowy Kühnemann, podał o wystawie kilka ciekawych szczegółów. Główny pawilon obejmie przestrzeń 40.000 metrów kwadratowych. Tuż obok wielki plac, obszaru 20 morgów, zalany będzie wodą, ażeby dla lubowników sportu wodnego było miejsce do popisów. Będzie urządzona tam i stacya gondoli weneckich.

Ciekawy nader ma być pawilon nauk chemicznych z wielką salą wykładową i laberatoryum. Dział przemysłu rybnego będzie się odznaczał wielkiem bogactwem. Udział wezmą w nim rybacy z Geestemünde i Bremerhaven, i mają nawet sprowadzić swoje wielkie łodzie rybackie, z któremi na połów puszczają się na szerokie morze; zarzucą one kotwice w Sprei w pobliżu wystawy. Rybacy, zaznajamiając ludność stolicy z połowem ryb morskich, spodziewają się podnieść w stolicy popyt na ryby morskie. Najciekawszą jednak może częścią wystawy będzie dział kolonialny, który przedstawi całokształt życia i płodów naturalnych i sztucznych wszystkich kolonij niemieckich.

Z krak. Zakładu kontumacyjnego. (Targ na nierogaciznę). — Przypędzono dnia 12 i 13 listopada 1894 na targ 3548 sztuk.

Notowano: Prosięta od — do — złr. za parę. Chude 32·— do 38·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 35 do 40 ct. za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 3534 sztuk. Za granicę -- sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Z targów zbożowych. Kraków, 13 listopada. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 6·75 do 7·25. Żyto od 5·50 do 6·36. Jęczmień od 5·50 do 6·60. Owies z opłatą akcyzową od 6·— do 6·25. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 8·50 do 9·50. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 10·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 1·80. Koniczyna na paszę od —·— do 3·60. Ziemniaki za hektolitr od 1·40 do 1·60. Jaja za kopę od 1·70 do 2·—. Masło za garniec od 3·50 do 4·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 58·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża od —·50 do 1·20.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 14 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·8 mm	745·3 mm	743·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiussa	+9°,0	+7°,6	+10°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	SW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	77 %	70 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	9	1

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu klubu zjednoczonej niemieckiej lewicy Chlumecky przywitał nowy zarząd z dziewięciu członków i zaznaczył, że powodem do tej nowej organizacyi klubu nie było ani osłabienie się zaufania do obu ministrów, zasiadających w gabinecie, ani też przypuszczenie, jakoby właściwe polityczne kierownictwo nie mogło być dłużej wykonywane w dawnych pełnych rozmiarach przez Plenera. Pozostaje on i na przyszłość duchowym kierownikiem stronnictwa, które go i nadal obdarza zupełnem zaufaniem.

Oświadczenie to przyjęto grzmiącemi oklaskami.

Minister skarbu Plener podziękował za ten nowy objaw zaufania, wyraził przekonanie że stronnictwo mimo wszelakich trudności wytrwa na drodze, którą sobie wytknęło i dołoży starań. aby przez swoje skuteczne współdziałanie w pracy nad wielkiem dziełem reformy, szczególnie nad reformą podatków i nad reformą wyborczą zaznaczyć i przeprowadzić swoje zasadnicze zapatrywanie.

To przemówienie przyjęto powszechnie grzmiącemi oklaskami.

Wiedeń, 14 listopada. Komisya wojskowa Izby poselskiej obradowała dziś nad nową ustawą o żandarmeryi. Kilku mowców wyrażało się z wielkiem dla żandarmeryi uznaniem. Minister obrony krajowej uzasadniał motywa wniesienia projektu, mającego na celu polepszenie bytu oficerów żandarmeryi, odpowiednie uregulowanie kwaterunkowego dla oficerów i żołnierzy, zachęcanie do służby w żandarmeryi uzdolnionych pospolitaków i przygotowanie żandarmeryi na wypadek wojny.

Na rozmaite zarzuty, podniesione przez Pacaka, oświadczył minister, że obdzielenia żandarmeryi rozmaitą bronią w wojnie i pokoju przeprowadzić się nie da. Broń nie powinna dla postrachu służyć, lecz do użytku. Jakkolwiek jak najostrzej nakazano władzom politycznym, aby żandarmeryi nie odciągały od właściwego jej powołania, jest to atoli w miejscowościach, nie posiadających dostatecznej policyi, często nieuchronne.

Minister określił kwotę nadwyżki wydatków, nową ustawą spowodowanych, okrągło na sumę 250.000 złr.

Projekt przyjęto za podstawę szczegółowej rozprawy.

Wiedeń, 14 listopada. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej p. Sigmund z towarzyszami interpelował o katastrofę w kopalni w Bruex, pytając o właściwe jej przyczyny, czy wina nieszczęścia spada na kogo, czy były zarządzone odpowiednie środki przezorności, czy postarano się o chwilową pomoc dla rodzin po nieboszczykach, czy rząd gotów jest za pomocą ustawy lub sposobem rozporządzeń administracyjnych postarać się o to, aby zapobiegać nieszczęsnym wypadkom w kopalniach.

P. Adamek z towarzyszami interpelowali całe ministerstwo o projekt do ustawy o powszechnym instytucie pensyjnym urzędników prywatnych.

Następnie przystąpiła Izba do rozprawy nad skróconym sposobem postępowania w obradach nad procesem cywilnym.

Wiedeń, 14 listopada. *Fremdenblatt* pisząc o nocie okólnej rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa mówi: Oświadczenie, iż nowy car chce prowadzić dalej niezmiennie pokojową, lojalną i stanowczą politykę swego ojca i ze wszystkiemi mocarstwami utrzymywać przyjazne stosunki, — to oświadczenie sprawi wszędzie jak najlepsze wrażenie, bo jest w tem wskazówka, że i teraz wielka siła carstwa rosyjskiego zawsze stawać będzie po stronie pokoju. Mikołaj tak, jak jego ojciec chce być tarczą pokoju w Europie. Ona też z zadowoleniem przyjmie do swej wiadomości to zapewnienie, które daje w imieniu cara mądry i doświadczony minister, który już od długiego szeregu lat swój wysoki urząd sprawuje w duchu pojednania i umiarkowania. Giers, który zaufanie swego monarchy i uznanie wszystkich gabinetów dawno pozyskał, był z przekonania wiernym wyznawcą polityki pokojowej zmarłego cara i od zasad, które głosił, nigdy nie odstępował.

Fremdenblatt mówi dalej o przyrzeczeniu cara, objawionem teraz w tej nocie, a przedtem w manifeście, iż wszystkie siły pragnie poświęcić rozwojowi wewnętrznego dobrobytu i szczęściu wszystkich poddanych, wspomina o potwierdzeniu przywilejów finlandzkich i kończy, jak następuje:

W Rosyi decydującą jest jedynie wola cara, co odpowiada tradycyom i stosunkom narodu rosyjskiego. Przytem należy zaznaczyć jako objaw charakterystyczny, że i poza granicami Rosyi coraz więcej szerzy się pojęcie o wewnętrznym związku właściwości rosyjskiej z zasadą autokratyzmu, co po części wynika ze zrozumienia tego faktu, iż samodzierstwo w Rosyi głęboko tkwi w sercach narodu rosyjskiego i że naród rosyjski z zaufaniem garnie się do samodzierżcy.

Młody car, którego manifest tchnie łagodnem ciepłem, będzie niewątpliwie wierny poglądom i przekonaniu ojca, aby reformy opierać na faktycznej podstawie.

Opawa, 14 listopada. W szybie Albrechta w Peterwałdzie i wczoraj po południu nie dopuszczono robotników do pracy. W tym szybie robota wstrzymana będzie dopóty, kiedy robotnicy przez deputacyę oświadczą, iż godzą się na 10-godzinną pracę.

Budapeszt, 14 listopada. Wczoraj w sejmie węgierskim toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad budżetem. Cały szereg mowców oświadczył się przeciw budżetowi.

Berlin, 14 listopada. Cesarz zezwolił na uwolnienie Schellinga z urzędu ministerstwa sprawiedliwości i udzielił mu brylanty do wielkiego krzyża orderu orła czerwonego.

Ministrem sprawiedliwości mianowany prezydent wyższego sądu krajowego Schoenstedt.

Inne pogłoski o dalszych zmianach w ministerstwie nie mają żadnej podstawy.

Berlin, 14 listopada. Król duński i książę Waldemar spóźnili się tej nocy ze swoim przyjazdem do Berlina. Na dworcu powitał ich cesarz. Dziś udali się w drogę do Petersburga.

Hamburg, 14 listopada. Od 3 godziny przeszłej nocy srożyła się szalona burza i wyrządziła wielkie szkody w dachach, kominach, oknach i mniejszych statkach na Elbie. Telefoniczne połączenie z Lubeką przerwane, w innych kierunkach również bardzo utrudnione.

Lubeka, 14 listopada. Burza, która się srożyła przeszłej nocy, wyrządziła tu wielkie szkody. — Dzwonica kościoła maryackiego chwiała się i obawiano się że runie. Na parowcu „Strassburg“ burza zrzuciła majtka z kosza masztowego.

Bruksela, 14 listopada. W nocy z 12 na 13 w całej Belgii srożyła się okropna burza. Druty telegraficzne i telefoniczne prawie zupełnie poprzerywane. W Brukseli i na przedmieściach burza wyrządziła wielkie szkody. W mieście Ath zawalił się dom, skutkiem czego troje ludzi straciło życie.

Warna, 14 listopada. Wieści, rozgłoszone przez rozmaite dzienniki o jakichś rzeziach w mieście Samsun w Małej Azyi doszły i tutaj, ale nic pewnego o nich nie wiadomo. Według opisów, których jednak jeszcze nie sprawdzono, podstawą owych wieści nie jest wcale napaść wojska tureckiego na wsi ormiańskie. lecz najazd ochotniczego oddziału tureckich baszybożuków. W tej rzezi padło ofiarą blisko 6.000 krajowców, po części poległych, po części rannych. Ambasada angielska wysłała na miejsce własnego delegata dla zbadania przyczyny, przebiegu i rozmiaru tej rzezi.

Paryż, 14 listopada. Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła bez rozpraw 501 głosami przeciw 18 kredyt w kwocie 120.000 franków dla reprezentacyi Francyi na pogrzebie cara.

Paryż, 14-go listopada. W Izbie poselskiej po przemowie ministra spraw zagranicznych, który oświadczył, iż Francya musi bronić swego stanowiska i powagi na Madagaskarze — minister wojny zażądał na wyprawę na Madagaskar kredytu w wysokości 65 milionów franków.

Na tę wyprawę potrzeba będzie, według słów ministra spraw zagranicznych, 15.000 żołnierzy.

Sprawa kredytu 65 milionów ma być jutro oddana osobnej komisyi.

Paryż, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Boissy d'Anglas interpelował o sprawę madagaskarską.

W odpowiedzi na tę interpelacyę minister spraw zewnętrznych Hanotaux wspomniał o nieudaniu się misyi osobnego posła Le Myre de Vilers, który teraz oczekuje w Tamatawie dalszych rozkazów rządu. W dalszych wyjaśnieniach opisał minister wypadki przed zawarciem traktatu w r. 1885, odwołał się do przepisów tego traktatu i wykazywał, że rząd Howasów nigdy tego traktatu nie wykonywał i zawsze opierał się zastosowaniu klauzuli traktatowej, odnoszącej się do udzielenia „exequatur“, przez co zatarg był ciągły. „Nie możemy — tak mówił minister dalej — udzielić opieki obywatelom obcych państw; nawet reprezentanci francuscy byli osobiście zagrożeni, a kilku obywateli francuskich zostało zamordowanych. Taki stan rzeczy nie mógł trwać dłużej.

„Uczyniliśmy wszystko, aby zerwaniu zapobiedz, ale rokowania nasze nie doprowadziły do pożądanego skutku. Wzmocniliśmy nasze wojsko w mieście Diego-Suarez, ale to nie było dostatecznem. Zła wola Howasów objawiała się przy każdej sposobności. Rezydent francuski oznajmił, że życie Francuzów jest zagrożone i dlatego trzeba koniecznie usuwać ich z wyspy. Właśnie skutkiem tego oznajmienia wysłano w szczególnej misyi posła Le Myre de Vilers z poleceniem, aby zażądał dokładnego wykonania traktatu z r. 1885. Oprócz tego miał żądać zezwolenia na wzmocnienie eskorty generalnego rezydenta. Atoli niepodobieństwem było dojść do ugody. Oznaczyliśmy termin, ale ten upłynął bez skutku. Ministerstwo postanowiło przeto zażądać od Izby kredytów koniecznych, aby zapewnić wykonanie traktatu o protektoracie Francyi nad Madagaskarem.

(Mowę tę przyjęto powszechnemi oklaskami.)

Paryż, 14 listopada. Rada ministrów postanowiła oddać kierownictwo operacyj na Madagaskarze ministerstwu wojny. Komendę sił zbrojnych otrzyma dotychczasowy komendant dywizyi w Belforcie, gen. Duchesne.

Paryż, 14 listopada. Senat zgodził się bez rozprawy na podwyższenie cła od suszonych winogron.

Petersburg, 14 listopada. Car Mikołaj ofiarował prof. Zacharjinowi na pamiątkę cenną tabakierkę z portretem zmarłego cara Aleksandra.

Petersburg, 14 listopada. Pociąg ze zwłokami cara przybył do Petersburga wczoraj punkt o godzinie 10 przed południem na dworzec kolei Mikołajewskiej. Zaraz po przybyciu pociągu car Mikołaj, carowa-wdowa i narzeczona cara wysiedli ze swego wagonu i cała rodzina carska udała się do wagonu żałobnego, z którego niebawem wyniesiono trumnę. Wyższe duchowieństwo prawosławne, z metropolitą petersburskim na czele, odmówiło krótką modlitwę nad trumną cara, której car i książęta wysłuchali stojąc z odkrytemi głowami. Kapela zaintonowała hymn żałobny, a śpiewacy złożyli chór. Generał-adjutant przyboczny zdjął wieko z trumny, a car i inni członkowie carskiej rodziny zanieśli trumnę do karawanu, bogato przyozdobionego żółtym brokatem jedwabnym. — Grenadyerzy gwardyi przybocznej konwojowali zwłoki.

O godzinie kwadrans na jedenastą wyruszył orszak żałobny do cerkwi. Za trumną szedł car Mikołaj. książę Walii i wielcy książęta w pierwszym szeregu, dalej adjutanci i świta. W powozach jechały: carowa-wdowa, księżniczka Alicya i inne wielkie księżne i księżniczki. Wielu oficerów płakało, kiedy karawan przesuwał się pośród szpaleru. Na ulicach gromadziły się setki tysięcy ludu. Wszędzie panował wzorowy porządek.

Petersburg, 14 listopada. Zwłoki cara wczoraj po południu złożono na katafalku w katedrze Piotra i Pawła. Naokoło zwłok ułożono wszystkie ordery, korony i wszelkie insygnia. — Trumna otwarta dostępna jest także dla publiczności.

Z okazyi uroczystości żałobnej dano wczoraj stypę pogrzebową dla 50.000 ubogich.

Car, carowa-wdowa i narzeczona cara mieszkają w pałacu Aniczkowskim.

New Orleans, 14 listopada. Przeszłej nocy na kolei Texas Pacific wybuchł ogień i zniszczył 28.000 worów bawełny, której część przeznaczona była dla pewnej firmy liwerpolskiej. Nie ulega wątpliwości, że ogień był podłożony.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 14 listopada 1894.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	—
Zjednoczony dług w srebrze	100	—
Austryacka renta złota	124	60
4% austryacka renta (marcowa)	99	55
4% węgierska renta złota	123	30
4% węgierska renta koron.	97	40
Akcye banku austro-węgierskiego	1040	—
Akcye kredytowe	391	50
Londyn	124	90
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	17½
20 marek	12	23
20-to frankówki za sztukę	9	95
Banknoty włoskie	46	15
Dukaty austryackie	5	92

Wiedeń, 14 listopada. Ruble 137·—. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15·40. — Żyto na wiosnę 6·05—0·00. Pszenica na wiosnę 6·89 do 0·00. Owies na wiosnę 6·18—0·00.

Wiedeń, 14 listopada. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·20; 4% galic. fund. propin. 96·80; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·50; Akcye Karola Ludwika 217·20; Akcye kolei lwowsko-czern. 287·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 150·—; losy z 1860 na 500 złr. — 158·—: losy z roku 1860 na 100 złr. 162·50; losy z 1864 za 100 złr. -- 199·75; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 393·87; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 458·—; Länderbank na 200 złr. — 279·20; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1·044·—

Berlin, 14 listopada. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 237·25 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·60 mrk. Austryacka srebrna renta 96·20 mrk. Węgierska złota renta 100·60 mrk. Węgierska renta koronowa 94·— mkr. Austryackie banknoty 163·70 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 224·75 mrk. 5% lirty zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·25 mrk.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 rano, 8 rano, 10·38 rano, 9·20 wieczór, 10·55 wieczór. **Do Wiednia:** 5·40 rano, 6·40 rano, 9·25 rano, 3·05 po południu, 10 wieczór. **Do Warszawy:** 5·40 rano, 9·25 rano, 6·05 wieczór. **Do Oświęcimia:** 6·05 wieczór. **Do Suchej:** 8·40 rano, 7·05 wieczór, od 15 czerwca do 15 września. **Do Chabówki:** 8·25 rano. **Do Wieliczki:** 12 w południe. 8·10 wieczór. **Do Rzeszowa:** 6·40 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 rano, 6·20 rano, 2·25 po południu, 8·20 wieczór, 9·42 wieczór. **Z Wiednia:** 6·45 rano, 9·48 rano. 8·45 wieczór, 10·10 wieczór. **Z Warszawy:** 9·48 rano, 5 po południu. **Z Oświęcimia:** 7·33 rano. **Od Suchej:** 6·05 rano. 8·55 rano, 10·57 rano, 4·33 po południu, 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki:** 7·40 wieczór. **Z Wieliczki:** 8·05 rano, 6·49 wieczór. **Z Rzeszowa:** 8·55 rano. (Czas środkowo-europejski.)

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13,
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznyc
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi, na raty.

Do X. R. T. C.

Wzywam Pana **do uiszczenia mi 18 złr. a to w przeciągu 3 dni.** W przeciwnym razie nazwisko Pańskie publicznie ogłoszę. 2705 1

J. T.

Biuro pośredniczące, ul. Floryańska, 45, I p. poleca do nabycia: **całe urządzenie sklepowe, magiel korbową, powóz i dwie karety, całe umundurowanie dla urzędnika i płaszcze, różne meble, garnitury i lustra.** Przyjmuje się w komis wszystko, cokolwiekby kto miał do pozbycia

Edmund Klimek

w Krakowie, Rynek, Linia A-B,
poleca 2706 1 0
Śliwki i powidła bośniackie, orzechy włoskie, tureckie, amerykańskie, marony włoskie, figi, malagę, daktyle, różne marynaty
wszystko po niskiej cenie.
Przy handlu
pokoje do śniadań.

W większym składzie hurtownym

w Krakowie znajdzie umieszczenie
dwóch chłopców
(Izraelitów), w wieku 14—16 lat. Wymagana znajomość czytania i pisania po polsku i po niemiecku. — Zgłoszenia listowne pod **„10“** do Admin. „N. Reformy“. 2707 1 3

Praktykanta

poszukuje **magazyn galanteryjny Anastazego Froncza ulica Floryańska, L. 17.**

Cyrk Jansly

Kraków, ul. Dietla.
We czwartek 15 listopada b. r. o godzinie 8 wieczór

Wielkie Przedstawienie

z nowym programem.
Występ całego personalu, produkcye świetnie tresowanych koni.
Na zakończenie **po raz ostatni:**
Sen w górach Norwegskich, czyli Elfryda u karłów.
Wielka pantomina kostiumowa.
Jutro przedstawienie.
2710 1 **Dyrekcya.**

Dla 2278 3 3

fabrykantów biżuteryj!

Ułamki złote i srebrne, złocone szczątki, szlify, odpadki i różne resztki złote
kupuje po najwyższych cenach
Louis Roessler & Co.
Wien, VII/3, Kaiserstrasse, 80,
Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.



MOTORY
parowe i wietrzne, najlepszej konstrukcyi, do wprawiania w ruch pomp, maszyn rolniczych i innych, buduje **A. KUNZ,** fabrykant wodociągów, pomp i motorów, **Hranice** (M. Weisskirchen). Prospekty darmo.

Na 10% i 8% dochodu brutto są do sprzedania

2 kamienice czynszowe.

Kapitał potrzeby do kupna jednej **około 15.000 złr.,** którego **część może zostać na hipotece.**
Wiadomość pod adresem: **H. J., ul. Starowiślna.** 2 47 2 2
Pośrednictwo wykluczone.

Młyn

parowy systemu amerykańskiego, o 3 parach kamieni, 3 walcach i 2 holendrach, przy stacyi kolei Iwonicz, jest **do wydzierżawienia od Nowego Roku** lub przyjmować będzie znaczniejsze partye do zmielenia. 2616 3 3
Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Targowiska, poczta Miejsce.

Nowe nakłady Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski.

Część pierwsza i druga **St. Koźmiana: „Rzecz o roku 1863“.** Część I, str. 250, złr. **2.50,** ozdobnie oprawna **3** złr. Część II, str. 326, **3** złr., opr. złr. **3.50.** Oba tomy złr. **5.50,** oprawne złr. **6.50.**

Agbar-Sotan. Z wiejskiego Dworu. Nowelle. (Zwycięstwo Don Kiszota. — Żałobna noc. — Kwasne winogrona. — Mis Jane), str. 281. **2** złr., w ozdob. oprawie złr. **2·50.**

Cybulski Napoleon Dr., Prof. Uniw. Jagiell. Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicyi, str. 210. **75** ct. Ciekawe dane, dotyczące bytu ludu naszego pod względem sposobu żywienia się, a tem samem jego stanu ekonomicznego.

Encyklika do Biskupów polskich. tłómaczył X. Zygmunt Dunin Kozicki. Wydanie drugie z tekstem polskim i łacińskim **30** ct. Sam tekst łaciński **20** ct.

Farrar F. W. Mrok i brzask. (DARKNESS AND DAWN). Powieść z czasów Nerona. 3 tomy w jednym, str. 331, złr. **2·40,** w starannej i ozdobnej oprawie **3** złr.

Sceny te z czasów Nerona malują żywemi i strasznemi kolorami mrok dogasającego w szale zbrodni pogaństwa, ów schyłek starożytnego świata, gdy się zdawało, że „i bogi i ludzie szaleją“ — a brzask nowej epoki, nad którą weszła wspaniała jutrzenka prawdy, uwydatniając ogrom zwycięstwa i tryumfu chrześcijaństwa. — Dzieło Farrara doczekało się kilkunastu wydań w oryginale.

Frenzl K. Prawa kobiety. Powieść historyczna z czasów francuskiej rewolucyi. Złr. **1·50,** w ozdobnej oprawie **2** złr.

Górski Konstanty. Historya piechoty polskiej, na podstawie nowo odnalezionych a niezużytkowanych jeszcze źródeł, str. 271, złr. **2·60.**

— **Historya jazdy polskiej,** z 3 tablicami litografowanemi, str. 363, złr. **3.50.**

Górski Piotr Dr. Samorząd gminny. Tom I., str. 371, złr. **350.**

Gostomski Walery. Arcydzieło poezyi polskiej, Mickiewicza „Pan Tadeusz“. Studyum krytyczne, str. 266, złr. **2,** oprawne w płótno złr. **2·50.**

Kasparek Fr. Dr., Prof. Uniw. Jagiell. Podręcznik prawa politycznego. Tom drugi, część I. Cena **2** złr. Tegoż dzieła obszerny Tom I **4 złr.**

Koźmian Stanisław. Ludwik Wodzicki. — Życiorys, str. 118, **1** złr.

Łanskaja N. Misyonarze św. Rosyi. Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju“. Str. 233, złr. **1·60,** ozdob. oprawne **2** złr. Tłómaczenie słyn. powieści „Obrusitieli“, w której autorka, jakkolwiek Rosyanka, przedstawia w barwnych a dosadnych obrazach stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypieranej i poniewieranej narodowości polskiej i religii katolickiej.

Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych, użytych we włoskim renesansie XV i XVI wieku. (Litografowany podręcznik wykładu w krak. Szkole sztuk pięknych). W 4ce, str. 140 i 16 stron rycin. Cena złr. **2·40.**

Macaulay T. M. Szkice i rozprawy historyczne. Tłómaczył **Stanisł. Tarnowski.** 2 tomy **3** złr., oprawne złr. **3·80.**

Park miejski Dra Jordana w Krakowie. Treść: I. Ogólny opis parku. — Szczegółowy opis parku. — II. Wewnętrzny ustrój parku — Porządek przy ćwiczeniach w parku. — Zabawy gimnastyczne. — Zabawy bez przyborów. — Zabawy piłką. — Ćwiczenia wojskowe. — III. Zabawy młodzieży rzemieślniczej. — Wzór tygodniowego rozkładu ćwiczeń. — Musztra. — Śpiewy. — Str. 105 i plan parku. Cena **75** ct.

X. F. Piotrowski. Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków, wydał A. Czuczyński, str. 240, złr. **2·10,** w ozdobnej oprawie złr. **2·80**

Rzecz pełna interesu dramatycznego, przedstawienie nadzwyczaj żywe i plastyczne. Ze zdumiewającą skrzętnością notuje autor (sekretarz królewski) wszystko, co mu w oczy wpadnie, rozróżniając jednak zawsze plotkę od prawdy. W lot chwyta każde charakterystyczne zdanie króla czy Zamoyskiego. Śledzi bacznie opinię panującą wśród panów, nie gardzi jednak i opinią szerokiego tłumu „Chociaż tylko czeladź i żołnierze to mówią, atoli przecież słuchać nie boli uszy“. Styl i język przypomina słynne Pamiętniki Paska.

Straszewski Maurycy, Prof. Uniw. Jag. Dzieje filozofii w zarysie. — Tom I.: Ogólny wstęp do dziejów filozofii i filozofia na Wschodzie. — str. 411. **3** złr.

Szumski Leopold. Wspomnienia o 3 pułku ułanów wojska polskiego. Wydanie wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanemi wedle rysunków Juliusza Kossaka, str. 167, **2** złr., w ozdobnej oprawie płóciennej **2** złr. **50** ct.

Tarnowski Stanisław. X. Waleryan Kalinka, jego życie i dzieła; str 216, **2** złr.

— **O Rusi i Rusinach.** str. 68, **20** ct.

— **Paweł Popiel, jako pisarz,** str. 115 **50** ct.

— **Szujskiego młodość.** 8o str. 232, **1** złr

— **Z doświadczeń i rozmyślań.** Wydanie drugie, 8o, str. 422, **50** ct

— **Z wakacyj.** Wspomnienia z podróży po Wilnie, Kijowie i Prusach królewskich. 2 tomy, złr. **3.**

Baronowa X. Y. Z. Towarzystwo warszawskie. 2 tomy, nader ozdobna edycya, str. 500 Wydanie drugie **3** złr. — „Towarzystwo warszawskie“ rozeszło się dotąd w 2 wydaniach, w blisko 6000 egzemplarzach.

Tretiak Józef Dr., Prof. Uniw. Jagiell. Z dziejów rosyjskiej cenzury. Str 36. Cena **50** ct. — Nader ciekawy szkic historyi tego kagańca rosyjskiego, który wszelki rozwój oświaty w zarodku nieraz zabija. Obok ustępów poważnych nie brak tu i takich, które serdecznie rozśmieszyć mogą.

Wskazówki mleczarskie. — (Publikacya austr. Towarzystwa dla gospodarstwa mlecznego). Str. 55, z 14 rycinami w tekscie. **40** ct.

Atlas geologiczny Galicyi w wielkim formacie arkuszowym, tablice kolorowane.

Zeszyt I. zawiera: Monasterzyska, Tyśmienica-Tłumacz, Jagielnica-Czarnelica, Zaleszczyki, opracowali A. Alth i F. Bieniasz, tekstu str. 79, **3** złr.

Zeszyt II. zawiera: Nadwórna, Mikuliczyn Żabie, Kuty, Krzyworównia, Popadia-Hryniawa, opracował R. Zuber, tekstu str. 120 z 5 tablicami, **5** złr.

Zeszyt III. zawiera: **Oświęcim, Chrzanów, Krzeszowice, Kraków,** opracował Dr. St. Zaręczny, tekstu str. 288, **6** złr.

Zeszyt IV. zawiera: Tuchla, Okörmezö, Dolina, Porohy, Brustura, opracował Dr. E. Dunikowski, tekstu str. 63 i 1 tablica. **4** złr. 2659 2 8

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2 złote i 13 srebrnych medali. — **9 dyplomów odznaczenia i uznania**

Kwizdy

Korneuburgski proszek do paszy

dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena: całe pudełko 70 centów, ½ pudełka 35 centów.

Od **40 lat** w bardzo wielu stajniach używany, gdy **zwierzęta nie chcą żreć, źle trawią,** jak również, **by się poprawiła u krów tak jakość jak i ilość mleka.** 301 16 20

Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburgskiego proszku do paszy.

Skład główny
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. węg. i król. rumuński dostawca nadworny
apteka obwodowa w Korneuburg przy Wiedniu.

Prawdziwego dostać można w każdej aptece i drogueryi Austro-Węgier.

C. k. dostawca dworów. — Przywileje i patenty.

!Jedna próba wystarczy!

Exsiccator

Jedyny środek do **konserwowania drzewa, osuszania wilgoci w murach, niszczenia grzybka domowego** itp. 1571 5 0
Illustrowana **broszura** ważna dla każdego **bezpłatnie.**
Firma posiada **tysiące świadectw** za bezprzykładną **skuteczność.**
Bióro: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, Nr. 36.

Apteka pod „złotą głową“

ARNOLDA REIFERA

dawniej Leona Rosnera
w Krakowie, Rynek główny,
utrzymuje na składzie wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe i przyrządy chirurgiczne, perfumerye, mydła lecznicze, wody mineralne naturalne i sztuczne i t. p.
Nadto poleca własnego wyrobu:
„Wina lecznicze“, jako to: chinowe, z żelazem, pepsynowe, rumbarbarowe i t. p.
„Wodę kolońską“, nieustępującą w niczem fabrykatom zagranicznym, po 30 ct. i 50 ct.
„Elixir do zębów“, wzmacniający dziąsła, zapobiega psuciu się zębów, nadający przyjemny jako płukanka do ust.
„Ziółka Dra Seeburgera“, jedyny środek przeciw uporczywym kaszlom i katarom, zaflegmieniu i chrypce, paczka po 20 ct.
„Puder antyseptyczny“, zasypka dla dzieci, w nader praktycznych puszkach po 40 ct.
„Wodę leśną“, odświeżają powietrze w mieszkaniach, po 50 ct. flaszka.
„Specyfik“ przeciwko **odgniotom,** 50 ct. flaszeczka. 2433 10 0

Auer'a gazowe światło żarowe

jest najtańszem i najlepszem oświetleniem w teraźniejszości. W porównaniu z palnikami Argand'a lub Schmetterling'a oszczędza się przeciętnie połowę gazu.

Gazowe światło żarowe jest znacznie jaśniejsze od zwykłego światła gazowego lub **elektrycznego światła żarowego;** potrzeba więc **mniej** płomieni niż dotychczas.

Gazowe światło żarowe nie wytwarza prawie żadnego ciepła i jest spokojnem, łagodnem, dla oka miłem światłem.

Gazowe światło żarowe daje cztery razy większą jasność aniżeli palnik Argand'a.

Gazowe światło żarowe rozpościera się równiej niż inne płomienie gazowe.

Gazowe światło żarowe nie dymi ani nie kopci nigdy, sufity nie czernieją, ozdoby nie brzydną, a powietrze pozostaje czyste, niezepsute.

Gazowe światło żarowe można łatwo zaprowadzić bez jakichkolwiek zmian w dotychczasowem urządzeniu.

Zniżona cena lampy (palnik, knot żarowy i cylinder) wraz z daszkiem 5 złr. 30 ct.

Oesterreichische Gasglühlicht-Actiengesellschaft

Wiedeń.
Do nabycia **w Gazowni miejskiej w Krakowie.** 2581 3 13

Kwizdy Płyn przeciw darciu w nogach.

Środek domowy, oddawna wypróbowany, ból kojący. Nacieranie przed i po podróży wzmacnia. Cena: cała flaszka 1 złr., ½ flaszki 60 centów.
Skład główny:
Apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem
Nabyć można w każdej aptece.
Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie 303 16 20

Kwizdy Płynu przeciw darciu w nogach.

Największy skład

Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie.
Rynek gł., L. 25.
1753 — 97 0



Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Agencya importu ryb morskich

w Krakowie, ul. Sławkowska, 29.
Nadszedł świeży transport ryb morskich, jako to:
Łososie, Flądry i Łupaki (Schellfisch)
które sprzedawane będą po następujących cenach: 2645 2 3

1 funt	**łososia**	40 ct.
1 „	**Flader** (Schollen) . .	25 „
1 „	**łupaków** (Schellfisch)	28 „
1 „	„ mniejszych	16 „

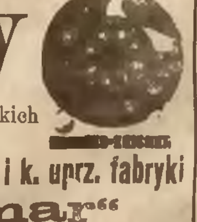
Codziennie świeże przesyłki.
Drukowany przepis do przyrządzania tychże ryb udziela się bezpłatnie — **Numer telefonu 133.**

Już rozpoczęłam udzielać

lekcyj tańców

po wszelkich pensyonatach, domach prywatnych i w własnem mieszkaniu. Zapisy przyjmuję od godziny 11 w południe.
2568 12 20 Z poważaniem
K. z Szygowskich Witkay.
Ul. Floryańska, 55, I piętro.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 206 300
Ceny bardzo tanie.

Szczawnicka woda

ze zdrojów
„Józefiny i Magdaleny“
silniejsza od wód Emskich i Selterskich, najskuteczniejszy środek w przewlekłym kaszlu, zadawnionych katarach itp, **na składzie** u pp. aptekarza Wiszniewskiego, Wentzla i Goldwassera w Krakowie. 2567 6 0

Poszukuje się

osoby w średnich latach

przyjemnej powierzchowności i usposobienia, **do większych dzieci na wieś.** — Pisemne zgłoszenia, z podaniem dotychczasowego zatrudnienia, należy nadesłać pod adr p. **Z. Götzowej w Okocimie.** 2682 2 3

Z powodu wyjazdu

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i ogródkiem, przy ul. Szlak, L. 57, I piętro, **od 1 grudnia b. r. tanio do wynajęcia.** 2689 2 5

JAN IHNATOWICZ

poleca:
Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr.
Woda Ateńska używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct.
Brylantyna, olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 38 0

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2019 25 5
W. ADAMOWICZA
w Brodach

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr.	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr.	3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr.	1.20
Cognac francuski kuracyjny ⅟₁ flaszka ***	złr.	3.20

Herbata z Brodów!

Dla Kółek rolniczych

polecają
Fibich, Straszewska

Fabryka nafty w Lipinkach

najlepszą salonową naftę bezpieczeństwa
po cenach i warunkach najprzystępniejszych.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje i załatwia **Dyrekcya fabryki w Lipinkach,** poczta w miejscu. 2580 5 10

Dr. med. Jan Starachowicz

specyalista do chorób nosa, gardła, krtani i płuc,
ordynuje od godz. 3—5 po południu w domu przy ulicy Długiej L. 13, I piętro. 2681 2

Towarzystwo muzyczne w Tarnowie

poszukuje 2686 2

artystycznego dyrektora

Pianiści mają pierwszeństwo.
Chcący przyjąć powyższą posadę, zechcą się porozumieć z Wydziałem tegoż Towarzystwa.

Tanim a skutecznym środkiem przeciw kaszlowi, chrypce itp. są

ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.
Pakiet 20 ct. — Do nabycia jedynie prawdziwe **w aptece pod „złotym tygrysem“** 2664 5
Fortunata Gralewskiego w Krakowie

Lokal frontowy

przy ul. Floryańskiej, 55 (obok bramy floryańskiej), t. j. sklep, sala i piwnica, jest **do wynajęcia od 1 stycznia 1895 roku.** Tam też **do odstąpienia całe urządzenie na handel korzenny.**
Wiadomość w miejscu. 2673 4

Prawdziwe węgiersk. górskie wina

I. czerwone i białe wina od 28 ct. za litr i wyżej, **Tokayer** i **Ruster musujące,** tłuste, słodkie, od 75 centów za litr i wyżej. 2563 9 0
Wysyłka w beczułkach od 15 litrów za pobraniem pocztowem, a beczki przyjmuje się napowrót **po cenie kosztu** opłacone.
IG. SPITZER'S Wwe
Weingärten und Kellereien
Pressburg, Ungarn.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw **chorobom płucnym,** mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlom, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** itp.
Pakiet 20 centów, pocztą o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece pod „Złotą głową“ **Arnolda Reifera** dawniej **Leona Rosnera w Krakowie.** 2233 9 0

Pijaństwo wyleczalne

z wiedzą lub bez wiedzy pijącego, a środkiem do tego, który się w licznych wypadkach okazał skutecznym, jest
„ANTIMETHYSTIKON“
(Eliksyr przeciw pijaństwu).
Zażywanie tego środka wzbudza odrazę przeciw nadmiernemu używaniu napojów wyskokowych, polepsza apetyt i oddaje nieszczęśliwego rodzinie i zawodowi. Bliższe szczegóły w opisach o używaniu.
Cena flaszki 1 złr. 50 ct.
Prawdziwy wysyła za zaliczką **apteka „a magyar koronához“ w Koszycach (Kaschau)** Węgry. 2464 9 20

Sposobność!

Z powodu ustąpienia z handlu i przesiedlenia się do Podgórza **wysprzedaje po niskiej cenie: wina stare, Malagi, Madery,** oryginalne **wina reńskie i francuskie,** oraz **stare Rumy i Cognac** w butelkach z zapasów po ś. p. **Janie Koszu** pochodzących, w piwnicach **przy ulicy Grodzkiej, L. 37,** gdzie handel J. Kosza, **w dniach,** z wyjątkiem niedzieli, **od 15 do 25 listopada b. r.** od godz. 2 do 8 wieczór. 2693 2 3
J. Bieńkowski.

Nowość!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż otworzyłem **w Podgórzu** przy Krakowie jedyny katolicki

Hotel Victoria

urządzony z największym komfortem, po cenach najniższych, od 40 ct. do 2 złr. za dobę, prócz tego **restauracyę i kawiarnię** z najlepszemi i zdrowemi potrawami, polecając się Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem
2600 4 8 **M. Denkiewicz,** właściciel hotelu i restauracyi.

Kanark hercyński

dobrze śpiewające, **są w wielkim wyborze na sprzedaż w hotelu Polskim.**
Karol Sondermann
2648 4 5 z gór hercyńskich.

Znany zakład nauki kroju sukien damskich

p. Korsidem
pod firmą K. PFLEGER
znajduje się 2590 2 12
przy ulicy Kolejowej, L. 16.